

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiejkolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 2,50 zł

Nr 02 (66) 01 lutego 2018 miesięcznik

Powtórzę, jesteśmy nadzwyczajną kastą

Na temat słów wypowiedzianych przez sędzię NSA Irenę Kamińską na Kongresie Prawników Polskich w Katowicach 20 maja 2017 „jesteśmy nadzwyczajną kastą” z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszardem Milewskim rozmawia inż. Cezary Sakra

Ciąg dalszy s.3



NOWE TECHNOLOGIE błogosławieństwo czy przekleństwo?

Warunki życia współczesnego człowieka w bardzo krótkim czasie uległy radykalnej zmianie. Wszyscy otoczeni jesteśmy cudami technologii, których jeszcze niedawno nie było. Mamy erę cyfryzacji, a to dopiero jej początek.

Dzień większości z nas wygląda następująco:

Ciąg dalszy s.20

WŁOCLAWEK ...

Ciąg dalszy s.2

ROD w okresie zimowym

Zima w ogrodach działkowych jest szczególnym sezonem. Zamiera roślinność a działki są rzadziej odwiedzane przez działkowców. Jest to też trudny okres dla osób, które z przyczyn losowych nocują w ogrodowych altanach. Pomimo, że tego-

Ciąg dalszy s.41

Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę chroniącą dzieci

Sejm jednomyślnie uchwalił wczoraj (10 stycznia) przygotowaną w Ministerstwie Sprawiedliwości ustawę, która reformuje postępowanie z wnioskami o przekazanie dziecka za granicę, wynikającymi z Konwencji Haskiej. Projekt daje również instrumenty prawne niezbędne do reagowania w przypadkach odebrania za granicą dziecka polskiemu obywatelowi

Ciąg dalszy s.25

Janusz Sanocki poseł na Sejm RP

cz.2

Ciąg dalszy s.6

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.14

Chorzy na Alzheimera wam tego nie zapomną!

Ciąg dalszy s.9

Ciąg dalszy s.18

Mieć cnotę i rubelka zarobić

Ciąg dalszy s.24

Bądź rozważny zimą

Ciąg dalszy s.23

WŁOCLAWEK

Czy Józef Ziółkowski poległ w Zbrachlinie 1939r?

cz.1

Józef Ziółkowski urodził się 26.10.1910 r. we wsi Bodzanówek gm. Osiećciny. Jego rodzice Kazimiera i Michał byli rolnikami. Wychowali siedmioro dzieci. Najstarszy miał imię Tadeusz. Potem Marianna, Józefa, Cecylia. Józef był piątym. Najmłodszymi z rodzeństwa były Marta i Zuzanna - bliźnięta. Józef pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Dorywczo pracował jako pomocnik młynarza w miejscowym wiatraku. W latach 1932 – 1934 odbył zasadniczą służbę wojskową w „14” czyli 14 Pułku Piechoty we Włocławku.

Powrócił do domu, gdzie pracy nie brakowało. Natomiast w przemyśle trudno było znaleźć zatrudnienie.

Losy jego życia zmieniły się w dniu 24 sierpnia 1939 r. Otrzymał wówczas **kartę mobilizacyjną**. Bezwzględnie musiał stawić się koszarach 65 Pułku Piechoty w Toruniu. Osoba otrzymująca kartę mobilizacyjną staje się żołnierzem. Tyle, że bez munduru. Karta jest zarazem biletem na wszystkie środki transportu, aż do miejsca zbiórki. Na tą okoliczność pożegnanie Józefa odbyło się w wyjątkowo uroczystej oprawie. Pożegnalny obiad niewiele ustępował Wierzyżki Wigilijnej albo Śniadaniu Wielkanocnemu. Nie liczba różnorodnych dań na stole ani ich smakowitość były tematem rozmów. Mimo to czuło się

wyjątkowość tego spotkania. Głównie mówiono o niechybnej wojnie. Przypominano fakty z pierwszej wojny światowej. Wówczas niemal



Kpt. rez. mgr Leszek
Cieślak z Włocławka.

każda rodzina poniosła uszczerbek ze swego składu. Brakowało radości łączącej rodzinę spotykającą się w pełnym składzie. Dominował smutek i zaduma. Tym bardziej, że zmobilizowany Józef wypowiadał się krótko i treściwie. Mówił o swoich przeczuciach, które nakazywały jemu przyznać się, że to jest jego ostatnie pożegnanie z najbliższymi.

Po obiedzie Józef w towarzy-

stwie dwojga sióstr udał się na przystanek wąskotorówki do Bodzanowa. Po drodze spotykał mieszkańców Bodzanówka. Także żegnał się z nimi. Będących w zagrodach pozdrawiał i żegnał gestykulacją rąk. We wszystkich okolicznościach podkreślał ostatnie widzenie się. Odprowadzające siostry Mariannę i Zuzannę przekonywał, że musi natrzeć się na mijane zagrody, by lepiej je zapamiętać. Mówił to z żalem i dużą dozą uczuć. Podkreślał, że zagrody te wydają się jemu jeszcze piękniejsze niż dotychczas. Na końcu wsi czule pożegnał się z siostrami. One wówczas miały po 26 lata. Z pełną świadomością przeżywały pożegnanie.

Jan Niedzielski syn Marianny dziś twierdzi, że mama przekazywała jemu swoje przeżycia. Czyniła to zawsze pod wpływem emocji. Niedzielski nazywa to wielkim pietyzmem. Dlatego czuje się zobowiązany do zachowania ich w pamięci. Dziś Niedzielski jest świadom, że nie wszystkie przekazywane informacje można uznać za prawdziwe. Oto przykład. Jego wujek, a mamy brat wówczas zmobilizowany jechał pociągiem normalnotorowym z Wagańca do Torunia. Wiadomo, że w Nieszawie nie było kolei i nadal jej nie ma. Dworzec PKP z nazwą Nieszawa znajduje się w Wagańcu. To dezinformator. Powinien być już dawno wyeliminowany.

Ciąg dalszy s.34

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: inż. Cezary Sakra, Elżbieta Wielgomas. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl
Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Po-
stanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Powtórzę, jesteśmy nadzwyczajną kastą

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego Irena Kamińska na Kongresie Prawników Polskich w Katowicach powiedziała: „jesteśmy nadzwyczajną kastą.” Czy zdaniem pana doktora jest to prawda, że sędziowie są nadzwyczajną kastą społeczną?

NIE!!! Sędzia, to jest funkcja urzędnika państwowego sprawującego władzę, podobnie jak: poseł, wójt, itp.

To dlaczego ta sama sędzia Kamińska w styczniu 2018, czyli już po upływie ponad pół roku powiedziała: „powtórzę, jesteśmy nadzwyczajną kastą” (zob.:

<https://wiadomosci.wp.pl/sedzia-irena-kaminska-powtorze-jestesmy-nadzwyczajna-kasta-6209957588948609a?>

Panie redaktorze, powtórzenie, po tylu miesiącach, wypowiedzi przez tę samą sędzię i dodatkowo wzbogaconej jeszcze o słowo „powtórzę” oznaczać może tylko jedno, że to są słowa przemysłane i świadomie wypowiedziane a sędzia Kamińska faktycznie tak myśli i za taką osobę się uważa.

A należy jeszcze zauważyć, że żaden z obecnych sędziów na Kongresie Prawników Polskich w Katowicach



Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersyte-

tu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe, bo prowadzony przez dra Ryszarda Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i elektronicznej na stronie internetowej: www.wiesciswiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a mass-media (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

nie zaprotestował przeciwko wypowiedzianym słowom przez sędzię Kamińską, że sędziowie są nadzwyczajną kastą społeczną, czyli wszyscy sędziowie w pełni utożsamili się z wypowiedzianym stwierdzeniem.

Ale sędzia Kamińska zaznaczyła, że chodzi o inne znaczenie słów...

To panie redaktorze, proszę sprawdzić w słowniku, inaczej to jest klasa społeczna.

Słyszałem w massmediach a później przeczytałem w internecie na: <https://wiadomosci.wp.pl/sedziowie-krs-nie-chca-rezygnowac-kadencja-konczy-sie-za-kilka-miesiecy-6210259514365569a> że sędziowie w Krajowej Radzie Sądownictwa nie zamierzają dostosować się do nowego obowiązującego prawa i zrezygnować przed upływem kadencji z pełnionej funkcji. A swoją decyzję uzasadniają niekonstytucyjnością nowych przepisów. W jaki sposób można ocenić takie zachowanie sędziów?

Sędzia jest od wykonywania ustanowionego prawa, a nie od oceniania ustanowionego prawa. Od oceny, czy nowe prawo jest zgodne z Konstytucją RP jest Trybunał Konstytucyjny, a nie sędzia lub grupa sędziów.

A może pan doktor podać podstawę prawa swego twierdzenia?

Proszę bardzo. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest zapis: cyt. „Art. 178.1. Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.”

I już wyjaśniam: Ustawodawca art. 178. ust.1. Konstytucji RP wprowadził pojęcie niezawisłości sędziowskiej ale nie zdefiniował terminu, dlatego w tym miejscu należy przywołać definicję niezawisłości sędziowskiej wskazaną przez Trybunał Konstytucyjny.

Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zdefiniował Trybunał Konstytucyjny w wydanym wyroku z dnia 24 czerwca 1998r. sygn. K. 3/98 i orzekł, cyt.: <Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zostało użyte w konstytucji z 1997 r. bez bliższego zdefiniowania, ale nie ulega wątpliwości, że ustawodawca posłużył się tu „terminem zastanym”, którego znaczenie uformowało się jeszcze w Polsce międzywojennej i które dzisiaj znajduje potwierdzenie w licznych dokumentach międzynarodowych. Jak wskazuje się w polskiej doktrynie (zob. Z. Czeszejko-Sochacki: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji RP*, PiP 1997, Nr 11-12, s.99-100 oraz powołane tam prace A. Murzynowskiego, A.

Zielińskiego), niezawisłość obejmuje szereg elementów: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, 5) wewnętrzna niezależność sędziego. Poszanowanie i obrona tych wszystkich elementów niezawisłości są konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób stykających się z działalnością sądów, ale także są konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego. Naruszenie tego obowiązku przez sędziego oznaczać może sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości sędziowskiej, a to jest równoznaczne z bardzo poważnym uchybieniem podstawowym zasadom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.>

Mówiąc inaczej, niezawisłość sędziowska nie oznacza prawa sędziego do nierealizowania ustanowionego prawa. Jeżeli sędzia nie realizuje ustanowionego prawa, bo np. uważa się za mądrzejszego od ustawodawcy, to taki sędzia popełnia przestępstwo i taki sędzia powinien zostać natychmiast pozbawiony funkcji sędziego. A należy zauważyć, że jeżeli dany sędzia nie realizuje ustanowionego prawa, to należy przyjąć, że nie realizuje również ustanowionego prawa w trakcie prowadzonego przewodu sądowego.

Panie redaktorze, postępowanie sędziego musi być kryształowe i to zarówno w pracy jak i poza pracą. Bycie sędzią to jest również pełnienie funkcji zaufania społecznego. A gdyby sędziowie mieli zaufanie społeczne, to nikt nie mówiłby o reorganizacji wymiaru sprawiedliwości. I również obecny premier Mateusz Morawiecki nie powiedziałby: „Wymiar sprawiedliwości to stajnia Augiasza, którą należy oczyścić.”

Osobiście nie znam ludzi którzy darzyliby sędziów autorytetem i wierzyli w sprawiedliwe i uczciwe sądy.

A patologiczną sytuację w wymiarze sprawiedliwości pogłębia jeszcze zachowanie sędziów w KRS o której mówimy. Należy zaznaczyć że dotyczy ona również wykorzystania pełnionej funkcji sędziego do przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków, czyli mówimy m.in. też o sprzeniewierzenia się zasadzie niezawisłości sędziowskiej.

I w tym miejscu chciałbym dodać,

że bardzo trafnie powiedział w ubiegłym roku na konferencji prasowej pan minister sprawiedliwości prokurator generalny Zbigniew Ziobro – na studiach uczyli, że rolą sędziego jest służebność względem ustaw. Dodam, że mnie na studiach uczyli tego samego, a ukończyłem studia magisterskie i doktoranckie na Uniwersytecie Warszawski.

Ogromną szkodą jest fakt, że sędziowie w zasadzie tej prostej zasady nie przestrzegają.

Natomiast kolejny zwrot w tej samej podstawie prawa: „podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.” jest wyjaśniony przez ustawodawcę m.in. w art.186. ust.2. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który ma brzmienie, cyt.: „Krajowa Rada Sądownictwa może wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności z Konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezawisłości sądów i niezawisłości sędziów.”

A to z kolei oznacza, że jeżeli sędziom w KRS nie odpowiada prawo ustanowione przez parlament polski to mają konstytucyjne prawo na zasadzie przywołanego art.186.ust.2.Konstytucji RP wystąpić z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP wskazanego aktu prawnego.

I panie redaktorze, jakoś jeszcze nie słyszałem, że KRS wystąpiła lub zamierza wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP aktu prawnego, który nie odpowiada sędziom w KRS.

A wszystkie inne działania sędziów z KRS są pozaprawne, czyli nielegalne, niezgodne z Konstytucją RP, bezprawne, można powiedzieć przestępcze. I świadczą oczywiście, że sędziowie faktycznie uznają się za nadzwyczajną kastę społeczną, której wszystko wolno, która sama ustanawia sobie prawa. A tacy ludzie nie powinni pełnić funkcji sędziego, bo sędzia jest tylko urzędnikiem państwowym. A różni się tylko od innego urzędnika państwowego (np. posła, wojewody) tym, że niejednokrotnie decyduje o życiu człowieka i całego dorobku życiowego danego człowieka.

A zdarzają się sędziowie przekupni, sędziowie do wynajęcia?

Oczywiście, że tak. Przecież to są ludzie tacy sami jak wszyscy pozostali, mają swoje wady i zalety, mają też różne skłonności i słabości zabronione prawem.

Może przykład?

Bardzo proszę. Przykładów jest

bardzo wiele.

Wystarczy jeden...

Na stronie internetowej można przeczytać o sędzim łapówkarzu: <https://m.radiogdansk.pl/wiadomosci/item/59942-wyrok-dla-sedziego-skazanego-za-korupcje-lapowki-na-kwote-100-tys-zl>

No i w tym miejscu należałoby zadać pytanie w zasadzie retoryczne: Dlaczego sędzia może być przekupny? Dlaczego sędziego można wynająć do przeprowadzenia procesu sądowego zgodnie z oczekiwaniami wynajmującego?

No właśnie dlaczego?

Panie redaktorze, jeżeli dany sędzia uważa, że należy do nadzwyczajnej kasty społecznej, której wszystko wolno, wierzy że może ustanawiać prawo na sali sądowej, bo i tak nikt z tego GO nie rozliczy; to w swoim mniemaniu może być też sędzią do wynajęcia.

Nikt nie rozliczy sędziego?

W zasadzie to nikt, bo rozliczenie sędziego jest bardzo trudne. Co nie oznacza, że niemożliwe. Bo kto ma rozliczyć? Kolejny sędzia, czy prokurator, który najczęściej postępuje w podobny sposób?

A ustawy które podpisał prezydent?

W mojej ocenie są to zabiegi kosmetyczne, które i tak niczego znaczącego nie wprowadzą do wymiaru sprawiedliwości.

Dlaczego?

Podam panu redaktorowi prosty przykład. W znowelizowanej ustawie prawo o ustroju sądów powszechnych art. 80. § 2a. ma brzmienie, cyt.: „Wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli nie pochodzi od prokuratora, powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata albo radcę prawnego będącego pełnomocnikiem.”

A to oznacza, że sędzia na sali sądowej może wymyślać swoje prawo i jest w zasadzie bezkarny. Bo zgodnie z przywołaną podstawą prawa wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może podpisać: prokurator, adwokat, radca prawny. I ten zapis daje pełną swobodę sędziemu. No bo, czy podpisze wniosek prokurator skoro prokurator najczęściej postępuje w taki sam sposób jak sędzia? Oczywiście, że nie. A adwokat dlaczego ma podpisać wniosek, skoro przy kolejnej sprawie

może otrzymać sprawę na przykład z urzędu? A poza tym, co daje doniesienie o przestępstwie podpisane przez stronę, które popełnił sędzia w trakcie rozprawy sądowej, skoro sprawa i tak wróci do tego samego środowiska w którym się wszyscy znają i ze sobą współpracują, na różnych płaszczyznach?

Co może dać?

Oczywiście, że nic. Przecież nie będzie kolega występować przeciwko koledze.

Skoro pan redaktor jest taki dociekliwy, to powiem panu redaktorowi kolejny przykład z życia wzięty.

Przed kilkoma laty jeden z szefów prokuratury rejonowej zadał mi pytanie: Czy ma powiedzieć prawdę dla czego stara się nie podjąć danej sprawy lub podjętą umorzyć?

Odpowiedziałem, że jestem zainteresowany rzetelną odpowiedzią. Powiedział wtedy: Powiem panu prawdę jeżeli wyłączy pan magnetofon. Kierowany ciekawością wyłączyłem magnetofon.

Prokurator powiedział: Niech pan na mnie spojrz i powie, czy ja wyglądam na idiotę? Przyznam, że byłem zdziwiony pytaniem. Ale odpowiedziałem: Nie. Nie wygląda pan na idiotę. Wygląda pan na inteligentnego człowieka.

To niech pan posłucha – kontynuował – jako prokurator mam stałą pensję miesięczną. I to niezależnie od faktu, czy będę prowadzić jedną sprawę w miesiącu, czy kilka spraw w tym samym miesiącu. To niech pan mi powie, w jakim celu mam sam sobie robić dodatkową pracę, za którą i tak nikt mi nie zapłaci? Przecież podjęcie sprawy zaczyna się od zebrania materiału dowodowego, wtedy trzeba napisać akt oskarżenia. A jak się już te czynności wykona, to trzeba wtedy chodzić do sądu i bronić tego co się napisało.

A do tego jak pan wie, ja tutaj mieszkam, tutaj chodzą do szkoły moje dzieci, moja żona pracuje w tym mieście, mamy swoich różnych znajomych, przyjaciół, spotykamy się w różnych okolicznościach towarzyskich i urzędowych. Jako znajomi staramy się sobie wzajemnie pomagać, ze zwykłej ludzkiej lojalności wobec siebie. To w jakim celu mam sobie robić wrogów we własnym środowisku?

Owszem, coś trzeba robić; ale po co się nadwyreżać?

Prokurator kontynuował dalej – jeżeli pan zna się trochę na przyrodzie, to pan wie, że na przykład jastrząb nie kradnie na pożywienie ptaków w pobliżu swego gniazda.

Swoją wypowiedź zakończył pytaniem: Czy wypowiedziałem się zrozumiale?

A co należałoby zmienić aby spełniły się słowa premiera Mateusza Morawieckiego: „Wymiar sprawiedliwości to stajnia Augiasza, którą należy oczyścić.” I nastąpiło faktyczne oczyszczenie?

Wziąć przykład z państwa demokratycznego takiego jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (USA) i wprowadzić wybory powszechne dla sędziów, prokuratorów i komendantów policji.

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

Panie redaktorze państwem demokratycznym jest państwo w którym każdy urzędnik i każdy obywatel odpowiada osobiście za sposób wykonywania przez siebie pracy, i władza jest wybierana na określoną kadencję, np. czteroletnią. Zgodnie z konstytucyjnym zapisem sądownictwo jest władzą. A skoro jest władzą, to dla czego społeczeństwu odebrano podstawowe prawo, prawo kontroli i rozliczania władzy przy urnie wyborczej z owoców pracy tej władzy? Przecież każda władza pełni rolę służebną względem społeczeństwa. I dokładnie tak samo sędziowie i prokuratorzy pełnią rolę służebną względem społeczeństwa. A to oznacza, że społeczeństwo ma prawo kontrolować władzę m.in. przy pomocy dziennikarzy.

Ale tak jest w państwach demokratycznych takich jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. A w Polsce mamy tylko zapis konstytucyjny, że Polska jest państwem demokratycznym, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**

Od Redakcji:

Wysłaliśmy 28 stycznia do sędzi Ireny Kamińskiej pytanie na adres prezesa NSA; z prośbą, że odpowiedź ma udzielić do 29 stycznia 2018 do północy: Czy w dalszym ciągu podtrzymuje pani swoją wypowiedź, że sędziowie są nadzwyczajną kastą?

Ale do czasu zamknięcia numeru czasopisma nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

REDAKCJA

Janusz Sanocki

poseł na Sejm RP

cz.2

Publikowaną przez naszą Redakcję Wieści Światowe w odcinkach broszurę pt. Polsko nie umieraj! Zaprowadź ustrój do lekarza! autor Janusz Sanocki napisał i wydał w pierwszym półroczu roku 2017 (Wydawca: Vektor Press, wydanie I, Nysa 2017).

Janusz Sanocki przedstawił w wydanej broszurze patologię panującą w totalitarnym systemie wymiaru sprawiedliwości RP, nazywanym przez niektórych, bardzo delikatnie mówiąc, wymiarem niesprawiedliwości.

A desygnowany 08 grudnia 2017 na premiera RP Mateusz Morawiecki w pierwszym udzielonym wywiadzie określił słowami, cyt.: Wymiar sprawiedliwości to stajnia Augiasza, którą należy oczyścić” (por. <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-12-08/chcialbym-zeby-na-poczatku-przyszlego-tygodnia-mozna-bylo-powolac-rade-ministrow-niemalze-w-identycznym-skladzie/>).

Na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt, że Janusz Sanocki od lat walczył z totalitarnym systemem politycznym państwa - Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL). Totalitarny system polityczny PRL nazywany przez niektórych komuną - upadł. Ale nie w pełni, bo pełen totalitaryzm pozostał jeszcze w wymiarze sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że polityka jest w sądach a sędziowie trafiają się dyspozycyjni i przekupni. I wzajemnie bronią się w taki sposób jakby działali na zasadzie zorganizowanej grupie przestępczej

(art.258.kk.).

A pozwala im ta to m.in. immunitet, który powinien być zniesiony a sędziowie powinni być wybierani przez społeczeństwo na kadencję czteroletnią, bo sędzia jest tylko urzędnikiem państwowym pełniącym władzę, tak jak np. poseł, prezydent, itp.

W tym miejscu wystarczy wziąć przykład z państwa demokratycznego - Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA). Na przykład sędziów Sądu Najwyższego wskazuje prezydent, a senat tylko zatwierdza.

Natomiast Konstytucja RP powinna być znowelizowana zgodnie z prawami człowieka. Ponieważ obecna Konstytucja RP zawiera wiele sprzeczności wzajemnie się wykluczających. Na przykład w art.4. Konstytucji RP jest zapisane, że władza zwierzchnia należy do NARODU, a NARÓD sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

A w art..10. Konstytucji RP jest zapisane, że sędzia jest władzą. A to oznacza, że wybierany jest przez NARÓD. Ale w art.180 Konstytucji RP jest zapis, że sędziowie są nieusuwalni.

I z takich i innych powodów sędziowie uważają się za specjalną kastę społeczną i czują się bezkarni, a są też sędziowie którzy wymyślają swoje prawo i m.in. fałszują protokoły z rozpraw sądowych, a koledy sędziowie i prokuratorzy bronią ich... no bo ... sędzia jest nieusuwalny.

I czy można się dziwić, że w sytuacji wytwarzanej przez lata przez samych sędziów, obecny pre-

mier RP Mateusz Morawiecki w pierwszym udzielonym wywiadzie wymiar sprawiedliwości określił słowami, cyt.: Wymiar sprawiedliwości to stajnia Augiasza, którą należy oczyścić”???

W tym miejscu można też dodać, że biorąc pod uwagę cztery grupy urzędników państwowych (posłów, senatorów, prokuratorów, sędziów) to właśnie sędziowie najbardziej nie szanują ustanowionego prawa. A sędziowie z racji wykonywanej funkcji sędziego są ludźmi którzy mają stać właśnie na straży realizacji ustanowionego prawa.

Przeprowadziliśmy analizę w Wieściach Światowych z sierpnia 2017 w tekście pt.: Czy sędziowie i prokuratorzy popełniają przestępstwa???, s.1 i n.

Według danych uzyskanych z Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego w Warszawie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji najczęściej popełniają właśnie sędziowie.

Przykładowe dane przedstawiają się następująco: Rok wykroczenia 2013 - posłów 35, senatorów 2, sędziów 372, prokuratorów 207. Rok wykroczenia 2014 - posłów 9, senatorów 2, sędziów 246, prokuratorów 137. Rok wykroczenia 2015 - posłów 10, senatorów 0, sędziów 220, prokuratorów 120. Rok wykroczenia 2016 - posłów 0, senatorów 2, sędziów 125, prokuratorów 21. (zob. www.wiescisiertowe.pl).

I proszę odpowiedzieć sobie teraz na pytanie, które w zasadzie jest pytaniem retorycznym: Czy ludzie którzy nie szanują, nie realizują, ustanowionego prawa w życiu codziennym, będą szanować

i realizować to samo prawo w pracy zawodowej???

Treść broszury Janusza Sanockiego jest bardzo interesująca i pokazuje w cały system polityczny sądów i państwa, cyt.: (s.4.) „Łapownictwo, kolesiostwo, niesprawiedliwość administracji, marnotrawstwo.”

I właśnie za zgodą autora Janusza Sanockiego publikujemy drugi odcinek wydanej publikacji pt. **Polsko nie umieraj! Zaprowadź ustrój do lekarza!**

REDAKCJA

Polsko nie umieraj! Zaprowadź ustrój do lekarza!

(...) Powodzenie i rozwój gospodarczy Indii - także można przypisać brytyjskiemu systemowi politycznemu pozostawionemu tej byłej kolonii. Tak więc ustrój jest czynnikiem ważnym, a nawet - można pokusić się o stwierdzenie - decydującym. Mentalność powoli się do niego dostosuje.

A zatem Polska musi naprawić swój polityczny ustrój, bo to wady ustrojowe psują państwo polskie i sprawiają, że od wielu lat zwija się ono społecznie i gospodarczo. A to co przedstawiane jest jako postęp zawdzięczamy zewnętrznemu finansowaniu otrzymywanemu z Unii i kredytem zaciągany rok w rok od 27 lat.

Ustrój! Czyli fundament, na którym dopiero uprawia się politykę, organizuje wybory, partie, na którym działa sądownictwo i administracja. Tam tkwią błędy - przyczyny choroby. I je trzeba naprawić, żeby kolejne wybory miały w ogóle jakiś sens.

Sądy - krwawiąca rana na ciele Rzeczypospolitej Polskiej

Wymiar sprawiedliwości budzi w Polsce ogromne niezadowolenie obywateli. Plagą jest przewlekłość procesów sądowych, które - nawet



Janusz Antoni Sanocki (ur. 5 marca 1954 w Nysie) – polski dziennikarz, polityk, działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, samorządowiec, burmistrz Nysy w latach 1998–2001, poseł na Sejm VIII kadencji.

W 1979 ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Organizacji i Zarządzania. W tym samym roku podjął pracę w Fabryce Pomocy Naukowych w Nysie. Następnie był zatrudniony w Nyskim Przedsiębiorstwie Budowlanym i Opolskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1. W 1993 zaczął kierować lokalnym tygodnikiem „Nowiny Nyskie”.

Jest autorem książek („Powódź w Nysie” - 1997, „WoJOWnicy z 2005 i Za oknem mur, kolczasty drut... z 2008), a także licznych publikacji w prasie krajowej i lokalnej.

W 1980 należał do założycieli NSZZ „Solidarność” w Nysie. Kierował MKZ Ziemi Nyskiej, był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów związku w Gdańsku. We wrześniu 1981 współtworzył i stał na czele nyskiego Klubu Służby Niepodległości. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 został internowany, przebywał w obozach internowania w Opolu, Grodkowie, Kamiennej Górze, Głogowie, Nysie, Uhercach. Zwolniony został 10 grudnia 1982, zaangażował się w podziemną działalność wydawniczą i samokształceniową.

W 1985 za działalność opozycyjną aresztowany, po pięciu miesiącach pobytu w areszcie skazano go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W 1986 inicjował powstanie jawnej regionalnej struktury związkowej – Tymczasowej Rady Regionalnej NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego. W 1989 brał udział w obradach Okrągłego Stołu jako ekspert w zespole polityki mieszkaniowej, w tym samym roku w okresie wyborów współorganizował kampanię „Solidarności” w województwie opolskim (jako wiceprzewodniczący wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego). Wycofał się następnie z działalności związkowej.

W 1990 utworzył nyski Komitet Obywatelski, który wygrał pierwsze wybory samorządowe w Nysie. W 1991 został członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, w latach 1992–1993 należał do Unii Polityki Realnej. W 1993 wycofał się z partyjnej aktywności i założył lokalne stowarzyszenie Liga Nyska. Od 1996 związany z Ruchem na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

W 2000 został wybrany na pre-

w najprostszych sprawach ciągną się latami. Sędziowie prowadząc kilkadziesiąt spraw równolegle często nie czytają akt przed rozprawą, lekceważą swoje obowiązki, arogancko traktują strony. Wydają wyroki przypadkowe albo wręcz jawnie niesprawiedliwe.

Znane są setki przykładów doprowadzenia przedsiębiorców do ruiny poprzez urzędy skarbowe działające razem z wymiarem "niesprawiedliwości".

Telewizyjne programy interwencyjne pełne są przykładów ludzi, którzy na podstawie sfabrykowanych oskarżeń na wiele lat trafiali do więzienia.

Krzysztof Stańko z Turawy, właściciel hotelu trafił na dwa lata do więzienia pod fałszywym oskarżeniem tzw. "świadka koronnego" sfabrykowanym przez prokuratora. Podobnych przypadków jest wiele.

Sytuacja ciągnie się od lat. Oto co w 2009 r. pisał na ten temat tygodnik "Wprost":

"Procesy sądowe w zółwym tempie to najlepszy sposób na manipulowanie sprawiedliwością. Gdy wyroki zapadają po latach, nikt już nie pamięta, o co chodziło, a kara staje się abstrakcyj-

na w stosunku do winy. Łatwiej też wtedy ukryć sądowe błędy. Nie dość, że wymiar sprawiedliwości jest w Polsce pierwszą, a nie trzecią władzą, to jeszcze jest władzą najniższej jakości ze wszystkich. W III RP nie panuje demokracja, lecz sądokracja. W dodatku kontroluje ona samą siebie - poprzez rzadko stosowaną autonomię prawniczych korporacji - czyli nie jest przez nikogo kontrolowana. Warszawiak Stanisław Karpow aż 19 lat czekał na prawomocny rozwód. 22 lata trwało rozstrzygnięcie sprawy spadkowej z powództwa Alicji Sokolowskiej. Wszystko dlatego, że naszymi sądami rządzi logika przywilejów sędziowskich. Sędziowie są niezawisli, nietykalni i nieodwoływalni, a nade wszystko chronieni przed jakąkolwiek kontrolą. Kiedy zapytać sędziego, dlaczego w polskim sądzie sprawy tak się wloką, usłyszymy, że wszystko przez zbyt niskie nakłady na sądownictwo i

zesa Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego „JOW”. Pełnił tę funkcję do 2008. Od 1994 do 2006 był radnym rady miejskiej w Nysie, a w latach 1998–2001 sprawował urząd burmistrza Nysy. W 2006 został wybrany do rady powiatu nyskiego.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 jako bezpartyjny bez powodzenia ubiegał się o mandat europosła z ramienia Prawicy Rzeczypospolitej w okręgu wyborczym Katowice. Pełnił funkcję pełnomocnika okręgowego tej partii w Opolu. W wyborach samorządowych w 2010 i w 2014 uzyskiwał reelekcję do rady powiatu z listy Ligi Powiatu Nyskiego. W wyborach parlamentarnych w 2011 został kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Senatu w okręgu nr 51 (jako bezpartyjny). Po ujawnieniu przez media wypowiedzi dla białoruskiej telewizji, w których Janusz Sanocki miał zarzucać polskim mediom kreowanie nieprawdziwego obrazu Białorusi, poparcie PiS jeszcze przed wyborami zostało wycofane.

Od 2011 r. blisko współpracował z Pawłem Kukizem organizując szereg imprez ogólnokrajowych (np.

Kongres Protestu – Warszawa 2012, Kongres Oburzonych w Gdańsku – marzec 2013) a następnie w kampanię Pawła Kukiza przed wyborami prezydenckimi w 2015. W wyborach parlamentarnych w tym samym roku stworzył listę wyborczą zorganizowanego przez niego komitetu wyborczego wyborców w okręgu opolskim. Uzyskał mandat posła VIII kadencji, otrzymując 15 705 głosów. Nie został przyjęty do klubu parlamentarnego Kukiz'15 i pozostał posłem niezrzeszonym.

W Sejmie w listopadzie 2015 r. zainicjował powstanie Poselskiego Zespołu na rzecz Nowej Konstytucji. Zespół zorganizował dwie konferencje w Sejmie dla osób pokrzywdzonych przez sądy i prokuraturę, wydał dwa raporty na temat sądowego bezprawia w Polsce i opracował projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Po ogłoszeniu przez Prezydenta RP zamiaru przeprowadzenia referendum konstytucyjnego, Poselski Zespół zgłosił poparcie tej akcji.

Od urodzenia mieszka w Nysie. Żonaty, jest ojcem trzech córek.

zbyt małą liczbę sędziów. Prawda jest jednak odwrotna: nakłady na sądownictwo w Polsce są wyższe (proporcjonalnie do PKB) niż w większości krajów europejskich. Jeśli porównać te wydatki z dochodem narodowym na obywatela, okazuje się, że Polska jest absolutnym rekordzistą. Nie ma w Unii Europejskiej kraju, który wydaje więcej na przedstawicieli Temidy. Również pod względem liczby sędziów jesteśmy potęgą. Wśród dużych państw europejskich mamy największą liczbę sędziów na obywatela. Na każde 100 tys. Polaków przypada prawie 26 sędziów. Nie może się z nami równać ani Anglia (7), ani Francja (11,9), ani Irlandia (15,7). Sędziowie bronią się przed zarzutami ślamazarnego przerabiania spraw, twierdząc, że mają za mało personelu pomocniczego. Może i tak. Ale mają go zdecydowanie więcej niż ich koledzy w innych dużych krajach europej-

skich. W Europie na 100 tys. obywateli przypada średnio 56 pracowników sądowych. W Polsce zatrudniamy ich 83 na 100 tys. obywateli. Co tym obywatelom to daje? Nic. Sprawy jak się wlokły, tak się wloką, a strony nadal są w sądach traktowane jak natręci."

(Paweł Dobrowolski - "Polska mafia sądowa" "Wprost", 08.04.2009 r.).

Sędziowie bronią się, że opieszałość wynika z niedofinansowania wymiaru sprawiedliwości i braku etatów. Ale to nie jest prawdą.

Cdn.

**Zgodę na przedruk
wyraził autor broszury:
Janusz Sanocki
poseł na Sejm RP
(niezrzeszony) z Nysy
Przygotował:
R. Milewski**

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.14



Fot. E. Pietruch

Publikujemy dalszy ciąg, tym razem 14 odcinek, z książki pt. **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera haptenologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna w czytelnich następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od strony 187, cyt.:

„« Utajone Wirusy » PRIONY HAPTENY

W latach 1950 -tych profesor Carleton Gajdušek z Instytutu Chorób Neurologicznych w Bethesda (Maryland) prowadził badania w Nowej Gwinei, gdzie w szczepie prymitywnych ludożerców występowała tajemnicza choroba zwana



Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wyznałazków (linijka z podziałkami

krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rummyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rummyantsev S.N., Grzeszczuk J.: "Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield". Medical

przez tubylców *kuru*, co oznacza drżenie. Choroba ta prowadziła do powolnego umierania, wśród objawów takich jak: zaburzenia równowagi, drżenia, mimowolnego płaczu lub śmiechu.

Przyczyny choroby były początkowo niejasne, ale badacz szybko zorientował się, że zachorowania mają związek z tradycją tubylców, według której zjada się mózg zmarłego krewnego i **smaruje ciało jego krwią**. Zagadką jednak było w dalszym ciągu to, że uczestnicy ceremonii pogrzebowych nie zapadali na *kuru* od razu, ale po stosunkowo długim okresie, wynoszącym od kilkunastu miesięcy do około 40 lat. Choroba niszczyła cały układ nerwowy.

Przyczyną choroby – wg. Gajduška – miały być wirusy, które po przedostaniu się do organizmu najpierw jak gdyby przyczajały się, przechodziły w stan utajony, trwały tak nawet przez kilka lat i dopiero w sprzyjających dla siebie okolicznościach szybko się rozmnażały i niszczyły organizm.

Wobec tego prof. Gajdušek spędzając całe lata wśród tubylców rozpoczął akcję przeciwko ludożerczemu rytuałowi. Zdołał przekonać szczerp i zwalczyć tradycję. Zachorowania szybko zmniejszyły się i obecnie szczerp Fore jest całkowicie wolny od groźby *kuru*.

Za odkrycie „utajonych wirusów” (słow *viruses*), profesor Carleton Gajdušek otrzymał nagrodę Nobla w roku 1976.

W rzeczywistości nigdy nie wykryto żadnych „utajonych wirusów”, które powodowałyby *kuru*, a objawy *kuru* są podobne w chorobie *Creutzfeld-Jacob Disease* (CJD), dlatego nadal szukano czynnika chorobotwórczego.

W roku 1982 pojawiło się słowo **prion**, a twórcą tego słowa jest Stanley B. Prusiner, który w roku 1997 otrzymał nagrodę Nobla za dorzucenie prionów do listy czynników infekcyjnych dobrze znanych, jak wirusy, grzyby i pasożyty. Priony nie mogą się rozmnażać, dlatego są zagadkowe.

Priony są to białkowe (proteinowe) cząsteczki, które

Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: **"Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: **"A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jeffrey MacDonald"** w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced

Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. *Analecta Husserliana* LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

obecnie obwinia się o powodowanie chorób niszczących mózgi ssaków. Są to następujące choroby: *kuru*, *Creutzfeld-Jacob Disease* (CJD), *Gerstmann-Sträussler-Scheinker* (GSS) u ludzi, *bovine spongiform encephalopathy* (BSE) u krów i *scrapie* u owiec. Badanie mózgow wykazały otwory, gdzie piwinny być komórki (podobieństwo do gąbki).

Publikacje na temat *bovine spongiform encephalopathy* (BSE) pojawiły się w prasie codziennej w roku 1996. Jest to choroba szalonych krów w Wielkiej Brytanii oraz Szwajcarii. Przyczyna choroby nie jest znana. Niszczona jest tkanka mózgowa. Żadnego wirusa – sprawcy choroby – nie wykryto, dlatego społeczeństwo zostało zaalarmowane groźbą wystąpienia odzwierzęcej choroby *Creutzfeld-Jacob Disease* (CJD), bowiem występuje podobieństwo między chorobami CJD i BSE.

Powstało przypuszczenie, że choroba CJD może pojawić się po spożyciu mięsa chorych zwierząt, podobnie jak *kuru* pojawiło się po spożyciu mózgu zmarłych, i że jedynym sposobem wyeliminowania ryzyka zachorowania na CJD jest całkowite zaprzestanie spożycia mięsa wołowego. Możli-

wość przeniesienia czynnika chorobotwórczego została wcześniej udowodniona przez profesora Carletona Gajduška, który wyciągi z mózgu ludzi zmarłych z powodu *kuru* lub CJD wszczepiał do mózgu szympanów prowokując podobne choroby. Te eksperymenty były także potwierdzone przez nieumyślne przeniesienie CJD na pacjentów podczas różnych zabiegów medycznych, jak przeszczepy rogówki i podawanie hormonów wzrostu¹⁸. {¹⁸ Susan Lindquist. Howard Hughes Medical Institute, University of Chicago. Wiadomość opublikowana w roku 1998 w internecie przez Tobi Limke, e-mail: limketl@lfc.edu}

- Moim zdaniem przyczyny *kuru* mogły być zupełnie inne, niż to podał prof. Gajdušek. Otóż jest prawdopodobne, że jeśli krewni zmarłego smarowali się jego krwią, to wcierali krew zmarłego w celowo zrobione rany na swoim ciele albo podczas wcierania uszkodzali naskórek, **żeby krew zmarłego połączyła się z ich krwią**. Wielokrotne wprowadzanie przez ranę krwi różnych zmarłych osób powodowało **silną immunizację**.

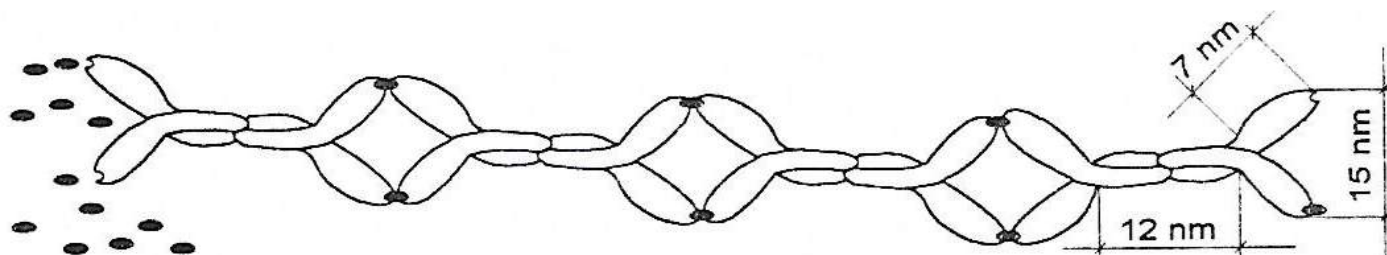
Wiadomo jest, że po pierwszym wtargnięciu obcej krwi następuje słaba odpowiedź immunolo-

giczna, dlatego kuru nie ujawniło się natychmiast. Dopiero po kilku rytuałach pogrzebowych i po kilkakrotnym wtarcu obcej krwi mogła pojawić się bardzo silna immunizacja ludzkimi antygenami. Z nastąpieniem bardzo silnej immunizacji pojawiło się bardzo silne uczulenie na ludzkie antygeny. Ale pomimo silnej immunizacji można żyć długo w dobrym zdrowiu, jeśli nie wdycha się haptenów (antygenów), któ-

rycznej w Szczecinie opublikował w latach 1996 i 1997 prace [73,105], w których wskazał na potencjalną rolę kompleksów odpornościowych circulating immune complexes (CIC) w chorobach CJD, BSE, kuru, scapie u owiec i kóz, chorobie Gerstmann-Sträusslera-Scheinkera, chorobie Alzheimera i kilku innych chorobach, podczas których w mózgach mogą pojawić się białkowe czą-

SAF mogą być utworzone z przeciwciał, które są zlepione ze sobą za pomocą haptenów.

Przeciwciała mogą występować jako monomery, dimery, trimery, tetramery i pentamery. Hapteny mogą mieć kilka determinant antygenowych – są to hapteny złożone, mogące zlepić dwa przeciwciała. W zależności od tego, jakie przeciwciała są zlepiane (monomery, dimery...), tworzą się kompleksy odpor-



Ryc. 35: Schemat prawdopodobnej budowy kompleksów odpornościowych, które mają kształt i rozmiary zbliżone do SAF. Hapteny zlepiają przeciwciała-dimery w łańcuch o nitkowatym wyglądzie.

re wcześniej spowodowały immunizację. Silnie immunizowany człowiek zachowuje się tak, jakby miał „utajonego wirusa”, który czeka na sprzyjający moment, aby zapoczątkować chorobę. Żeby to nastąpiło potrzebne jest spełnienie drugiego warunku: wprowadzenie do krwi haptenów, które spowodowały immunizację. Na spełnienie tego drugiego warunku potrzeba od kilkunastu miesięcy do ok. 40 lat. Ludzie żyją w rodzinach, łączą się w pary kochanków, nawiązują więzi fizyczne, współżyją ze sobą, długo przebywają bardzo blisko siebie i w tych okolicznościach podczas oddychania wprowadzają do swojej krwi duże ilości obcych haptenów. Jeśli znajdujący się bardzo blisko człowiek jest wydzielaczem haptenów, na które biorca haptenów jest silnie uczulony, to dopiero wtedy u biorcy może wystąpić choroba.

Tak więc przyczyną kuru mogły nie być utajone wirusy, które po rytualnych pogrzebach przyczajały się w organizmie na długi okres.

- Profesor Tadeusz Marcinkowski z Pomorskiej Akademii Me-

steczki zwane amyloidem. Przyjął się pogląd, iż amyloid jest zbudowany z różnych białek oraz w 1-2 % z mukopolisacharydów.

W końcu lat siedemdziesiątych Pat Merc, stosując mikroskop elektronowy, zauważyła w mózgach scrapie spiralne włókienka, które nazwała scrapie – *associated fibrils* (SAF) [106]. Włókienka te mają średnicę 7-14 nm i długość do 1600 nm.

Na podstawie tych doniesień Marcinkowski wysunął hipotezę, że SAF, amyloidy i priony mogą być od dawna znanymi krążącymi kompleksami immunologicznymi, z angielskiego: circulating immune complexes (CIC). Małe CIC są niesione z krwią, natomiast duże CIC mają tendencję do precypitacji i odkładania się pod śródbłonkiem naczyń włosowatych. CIC mogą mieć rozmaite kształty i powodować rozmaite choroby.

- W tym miejscu w pełni podzielam pogląd prof. Marcinkowskiego i przedstawiam dodatkowe dane na potwierdzenie słuszności Jego spostrzeżenia.

nościowe o rozmaitych kształtach.

Wyżej wymienione scapie – *associated fibrils* o średnicy 7-14 nm mogą być utworzone z przeciwciał-dimerów, połączonych ze sobą za pomocą haptenów. Na podstawie informacji o kształcie i budowie pojedynczego przeciwciała, uzyskanych z książki Feinstein A. i wsp. [107], sporządziłem ryc. 35.

Tak więc CIC, SAF, priony i amyloidy, pomimo zróżnicowanych kształtów, mogą tworzyć się w wyżej opisany sposób, a **czynnikami chorobotwórczym mogą być hapteny.**

Dwa warunki prowadzące do wystąpienia choroby u zwierząt:

1/ wstępna immunizacja; 2/ wprowadzenie do organizmu obcych haptenów.

1.1. Immunizacja może nastąpić podczas szczepień ochronnych. Jak wiadomo, Anglia jest ojczyzną Edwarda Jennera (1749-1823), który wynalazł szczepienia przeciw ospie. W Anglii nastąpił burzliwy rozwój wiedzy o szczepieniach ochronnych, rozwinięto produkcję rozmaitych szczepionek, i prawdopodob-

nie zwierzęta są częściej niż w innych krajach szczepione przeciw rozmaitym chorobom.

1.2. Immunizacja może nastąpić podczas ocielenia. Jak wiadomo, nowe odmiany zwierząt powstają ze skrzyżowania rozmaitych odmian. Takie krzyżówki są większe od swoich rodziców, zatem mogą mieć skomplikowane porody, co sprzyja immunizacji.

1.3. Immunizacja krów w Anglii mogła być także powodowana antygenami pokarmowymi, bowiem krowy karmiono paszą z mięsa zabitych krów. W ten sposób krowy zjadały krowy.

2.1. Obce hapteny mogą być wprowadzane do krwi drogą pokarmową, jak w przypadku gdy krowy zjadały mięso krów.

2.2. Obce hapteny mogą być wprowadzane do krwi drogą wziewną.

Dawniej zwierzęta przebywały długo na świeżym powietrzu, na pastwisku, a zimą w przewiewnych szopach i szałasach, dlatego nie chorowały na choroby haptenowe. Obecnie farmerzy coraz częściej prowadzą hodowlę trzymając zwierzęta w solidnie zbudowanych pomieszczeniach i nie wypuszczają ich na pastwiska z kilku powodów:

- w oborze jest łatwiej niż w polu utrzymać czystość krów i przeprowadzić dojenie;
- obornik w oborze jest łatwo zebrać i używać do nawożenia pól, natomiast na pastwisku obornik niszczy pastwisko i brudzi zwierzęta;
- łatwiej jest dostarczyć pasze z pola do koryta, niż przepędzać stado bydła na pastwisko;
- w oborze jest łatwiej niż na pastwisku chronić zwierzęta przed kradzieżą lub zaginięciem.

Immunizowane zwierzę zachowuje się tak, jakby miało utajonego wirusa, który powoduje chorobę tylko wtedy, gdy w jego bezpośredniej bliskości albo w źle wietrznym pomieszczeniu znajdzie się wydalacz haptenów dla niego szkodliwych. Ten drugi niezbędny warunek wystąpienia choroby pojawia się właśnie wtedy, gdy obory są źle

wietrzone, a w nich znajduje się dużo zwierząt.

Ciężar na sercu

Po prelekcji w pewnym dużym mieście podszedł do mnie jeden ze słuchaczy i zaproponował podwieszenie swoim autem do mego miejsca zakwaterowania.

Odmówiłem skorzystania z tej propozycji. Wtedy on zaczął bardzo nalegać, żebym pozwolił się podwieźć. Zrozumiałem, że sprawie mu przykrość, jeśli odmówię, dlatego wsiadłem do jego auta. Podczas jazdy ów człowiek podał grupy krwi: swoją i żony. Powiedziałem, że z zestawienia grup krwi wynika, że on może chorować z powodu oddychania zapachem swojej żony.

Rzeczywiście tak było. Powiedział, że zawsze najgorsze samopoczucie ma nad ranem. Ponieważ dawno temu zaobserwował, że po wyjściu do pracy poprawia się jego samopoczucie, dlatego każdej nocy z niecierpliwością oczekuje ranka, żeby wyjść z domu.

Pracuje na świeżym powietrzu i tam po kilku godzinach wraca mu dobre samopoczucie.

Przed zawarciem związku małżeńskiego czuł się dobrze. Żonę ładną, dobrą, kochającą, jednak współżycie z nią porównał do spożywania miodu z dziegiem.

Wygadał się, że mają córkę i wymienił jej grupę krwi. Mnie w tym momencie zatkało. Zmartwiłem się tą wiadomością, bowiem z zasad dziedziczenia grup krwi wynika, że to małżeństwo nie może mieć dziecka o takiej grupie krwi, jaką on podał. Zacząłem żałować, że wsiadłem do jego auta. Nie wiedziałem, co mam powiedzieć.

On natomiast pytał mnie o radę, co robić w sytuacji, gdy organizmy małżonków działają na siebie chorobotwórczo. Jeszcze nie wiedział, że mnie dręczyła świadomość, że być może ktoś inny jest ojcem jego córki. Jednak nie pozwoliłem, aby on odkrył moje zakłopotanie. Poradziłem mu, żeby dobrze wietrzyć całe mieszkanie, szczególnie sypialnię. W dni bezwietrzne włączać w mieszkaniu wentylator. A jeśli to nie wystarczy, to sprawę powinni

rozważyć sami małżonkowie.

Powiedział wtedy, że on jest katolikiem i stara się przestrzegać zasad swojej wiary, w której nie ma rozwodów.

Poradziłem jemu, żeby porozmawiał o tym sprawach z księdzem. Gdy ochłonałem z wrażenia, spokojnie oznajmiłem, że na podstawie zasad dziedziczenia grup krwi nie mam pewności co do jego ojcostwa, lecz dodałem, że czasami zdarzają się pomyłki w określaniu grup krwi, istnieją też rzadkie grupy krwi, dlatego niekiedy trudno jest otrzymać precyzyjny wynik dotyczący grupy krwi. Poradziłem, żeby zachował spokój. Zanim zacznie posądzać żonę o niewierność, niech ustali grupy krwi: swoją, żony i córki.

Po tym zdarzeniu chodziłem przez kilka dni jak struty. Pewnego dnia znów spotkałem tego człowieka. Pokazał mi kartkę na której były wypisane wyniki badań krwi jego rodziny. Wprawdzie żona miała szkodliwy dla niego antygen, ale z zasad dziedziczenia antygenów wynikało, że córka może być jego. Po tej informacji ciężar spadł mi z serca.

Fatalna wizja

W październiku 1985 roku wyświetlono w polskiej telewizji amerykański serial filmowy „Sprawa Jeffreya MacDonalda”, znany w Ameryce jako „Fatal Vision”. Film przedstawiał prawdziwe wydarzenie. Ja miałem możliwość obejrzenia tylko czwartego – ostatniego odcinka serialu. Treść pozostałych odcinków opowiedział mi mój syn.

Wybitny amerykański wojskowy chirurg, wspaniały mąż i dobry ojciec, Jeffrey MacDonald bez powodu zabił swoją żonę i dzieci. Nie przyznał się do zabójstwa. Uparcie twierdził, że tego czynu dokonali jacyś napastnicy. Wszystkie dowody świadczyły przeciwko niemu. Został skazany na potrójne dożywotnie więzienie. Przyznano mu prawo do ubiegania się o złagodzenie kary dopiero po roku 1995.

W serialu zostały podane grupy krwi Jeffreya, jego żony i dwóch córek. Jeffrey ma grupę krwi B. Jego żona miała grupę krwi A. Córki – jeśli dobrze zapamiętałem –

miały grupy krwi AB. W owym czasie nic nie wiedziałem o antygenach Le^a , Le^b , Sd^a oraz I, a wiedzę z biologii miałem mało dokładną, dlatego moja hipoteza dotycząca zdarzeń pokazanych w tym filmie była początkowo dość prosta. Teraz

kontaktu ze szkodliwymi dla niej antygenów B pochodzących z organizmu Jeffreya.

Małżeństwo miało dwie córki. Istnieje możliwość, że jedna z nich miała geny AB "sese", a druga AB „Sese”. Organizm tej drugiej córki

ściska za gardło, że ktoś go dusi. W zaistniałej sytuacji podjął walkę z urojonym dusicielem. W rzeczywistości obiektem ataku stała się jego córka, która tylko tuliła się do tatusia.

I mogło to wyglądać tak: Sły-



Ryc. 36: Sytuacja podczas której wystąpiło silne niedokrwienie mózgu Jeffreya MacDonalda.

chcę ją przedstawić w postaci zmodyfikowanej.

Jeffrey mając grupę krwi B ma również naturalne przeciwciała anty-A. Młody organizm osoby z tą grupą krwi jest w sposób naturalny stosunkowo silnie uczulony na antygen A, bowiem w takim organizmie mimo naturalnych przeciwciał „α” najczęściej wynosi około 350. Założmy, że Jeffrey ma gen „Se”, czyli jest wydzielaczem swoich antygenów B.

Zaś we krwi grupy A, która miała żona Jeffreya, występują przeciwciała anty-B („β”), lecz młody organizm jest stosunkowo słabo uczulony na antygeny B : mimo naturalnych przeciwciał najczęściej wynosi około 200.

Założmy, że żona odziedziczyła genotyp „sese”, czyli była niewydzielaczem swoich antygenów A. W takim przypadku, jej organizm nie był źródłem antygenów szkodliwych dla Jeffreya. Z kolei ona mogła doznawać niezbyt silnych objawów chorobowych z powodu

byłby źródłem antygenów (haptenu) A i B.

Krytycznego wieczoru Jeffrey oglądał telewizję. Jedna z córek podeszła do niego i usiadła mu na kolanach. Jeżeli była to córka, której organizm wytwarzał szkodliwe dla Jeffreya hapteny A, wtedy organizm Jeffreya mógł zareagować wskutek wdychania powietrza nasyconego dużą ilością haptenu A. W jego krwi mogła mieć miejsce hemaglutynacja bierna i niedokrwienie tkanek organizmu, szczególnie tkanki mózgowej. Z tego powodu prawdopodobnie Jeffrey zasnął. Córka objęła ojca rękami za szyję i tuliła się do niego. Wkrótce Jeffrey mógł zacząć odczuwać intensywne objawy: zaburzenia nerwowe, wzrokowe, halucynacje, uczucie ściskania gardła. Mógł poczuć śmiertelne zagrożenie i przestraszyć się. W zaistniałej sytuacji mógł już nic nie widzieć i nie potrafić myśleć logicznie i stać się niepojętym. Mógł mieć odczucie resztką świadomości, że ktoś go

sząc odgłosy szamotaniny nadbiegła żona. Próbowала obezwładnić Jeffreya, który był zdeterminowany i oczywiście silniejszy. Ten bronił się przed „dusicielem-napastnikiem”. Atakował na oślep. Zabił żonę i dwie córki. Tym sposobem oddalił od siebie „dusicieli”.

[Ryc.36]

W miarę upływu czasu, we krwi Jeffreya następowała hemoliza zlepionych erytrocytów. Stopniowo wracała drożność naczyń włosowatych mózgu. Powoli wracała zdolność widzenia oraz świadomość. Zaczynał rozumieć sytuację.

W pewnym momencie dostrzegł, że żona i córki nie żyją. Wtedy przestraszył się po raz drugi, bowiem zrozumiał, że będzie podejrzanym o zabójstwo. Być może przenosił ciała zamordowanych, pozorował napaść. Potem zatelefonował na policję i powiedział, że został napadnięty w swoim mieszkaniu przez bandę hippisów, którzy mieszkali w pobliżu.

- Zestaw genów u tej rodziny mógł być inny niż podałem. Żeby ustalić stan faktyczny, należałoby bezspornie ustalić ich antygeny oraz cechy wydzielania antygenów. Można to sprawdzić i udowodnić, nawet teraz. W tym celu należy dotrzeć do wiarygodnych dokumentów z badań krwi i wydzielin. Prawdopodobnie te dokumenty znajdują się w aktach z procesu, ale nikt na takie sprawy nie zwracał dotąd należytej uwagi.

Zdarzeniom podobnym do pokazanych na tym filmie można zapobiegać. Żeby to osiągnąć, należy uświadamiać wszystkich o chorobach haptenowych.

Uważam, że Jeffrey mógł zamordować swoją rodzinę, ale nie umyślnie. W momencie dokonania zabójstwa wystąpiło u niego prawdopodobnie niedokrwienie mózgu, skutkiem czego czuł, że Coś go dusiło, ale on nie mógł rozpoznać, czy walczy z rzeczywistym dusicielem, czy z żoną i dziećmi. Jeffrey nie mógł wiedzieć o substancjach w zapachu dziecka wpływających na zaburzenia psychiczne, halucynacje To była fatalna pomyłka. Większość ludzi nie wie, że takie zdarzenia są możliwe.

Żeby pomóc Jeffreyowi postanowiłem odszukać go w amerykańskim więzieniu. Poszukiwania prowadziłem listownie przez kilka lat. Zdobyłem adres więzienia w Bastrop, gdzie przebywał, ale okazało się, że już został stamtąd przeniesiony. W końcu dowiedziałem się, że umieszczono go w więzieniu w Terminal Island. Wysłałem tam dwa listy w języku angielskim. Opisałem w nich moją wersję zdarzeń.

Gdyby moje listy dotarły do Jeffrey'a, to on, jako lekarz powinien był zrozumieć naturę zjawiska potencjalnie toksycznego działania organizmów ludzi. Ta wiedza ułatwiłaby mu postępowanie przed sądem poprzez wniesienie rewizji nadzwyczajnej procesu i uzyskanie sprawiedliwej oceny jego czynu.

Niestety. Moje listy nie zostały doreczone Jeffreyowi. Jeden z listów został otwarty przez administrację więzienia, a jego zawartość przełożona do dwóch kopert i odesłana na mój adres. Na jednej z ko-

pert przyklejono nalepkę z napisem : „RETURN TO SENDER. UNAUTHORIZED MAIL REFUSED BY PRISON AUTHORITIES”, co oznacza : „ZWRÓCIĆ DO NADAWCY. NIEDOZWOLONA PRZESYŁKA ZABRONIONA PRZEZ WŁADZĘ WIĘZIENNE”. Drugi list zaadresowałem do władz więziennych. Prosiłem o przekazanie załączonych tekstów dla Jeffrey'a. Ten także zwrócono mi z pieczęcią : „RETURN TO SENDER”. Przyczyny zwrotu nie podano.

- W poprzednim wydaniu tej książki (1994 r.) podałem znany mi adres więzienia, w którym przebywał Jeffrey MacDonald. Miałem nadzieję, że ktoś z czytelników przekaze Jeffreyowi MacDonaldowi wiadomości z lektury tej książki.

- W drugiej połowie roku 1997 kupiłem modem do mojego komputera i przez domowy telefon uzyskałem dostęp do internetu. Rozpocząłem poszukiwania wiadomości o Jeffrey'u MacDonaldzie. Nie mając wprawdy w poszukiwaniach i słabo znając angielski, wiele godzin spędziłem przy ekranie. Znalazłem dużo informacji o Jeffrey'u MacDonaldzie, ale jego adresu nigdzie nie było. Zwróciłem się o pomoc w poszukiwaniach do innych użytkowników sieci internet. Zaczęły nadchodzić listy pocztą elektroniczną.

W poniedziałek 9 marca 1998 r. o godzinie 06:38:31 (wielka dokładność czasu) z USA, z miejscowości odległej o 10 tysięcy kilometrów, położonej w pobliżu Pacyfiku, została nadana pocztą elektroniczną wiadomość do Tomasza Rybickiego z Łodzi. Nadawca podał dokładny adres Jeffrey'a MacDonalda i adresy osób, które starają się mu pomóc w legalnym uwolnieniu z więzienia. Tomasz Rybicki niezwłocznie przekazał mi tę wiadomość. Natychmiast wysłałem pocztą lotniczą siedem listów pod wskazane mi adresy, a 10 marca wysłałem list do Jeffrey'a MacDonalda. Po kilku dniach poprzez internet znalazłem adres i numer telefonu osoby, która utrzymywała stałe kontakty z Jeffrey'em. Zatelefonowałem do tej osoby i odbyliśmy krótką rozmowę. Powiedziałem, że chcę przyjechać

do Jeffrey'a MacDonalda. Ustaliliśmy, że Jeffrey musi najpierw otrzymać zwykłą pocztą mój list i zapoznać się z jego treścią, a następnie zdecydować, czy zgadza się na mój przyjazd do więzienia, abyśmy razem zastanowili się nad możliwością zdobycia dowodów na to, że choć to on zamordował swoją rodzinę, to jednak okolicznością nadzwyczajnie łagodzącą sądowy wyrok powinien być problem niedotlenienia mózgu i jego konsekwencje. Jeffrey mógł odczuwać ścisnięcie gardła, nic nie widzieć i nie rozumieć sytuacji. Do tego stanu mogło go doprowadzić działanie haptenów wydzielanych przez organizm jego córki.

Jeffrey cały czas, czyli przez 27 lat od zabójstwa, był absolutnie przekonany, że ktoś go dusił, więc ten ktoś musiał być w jego mieszkaniu...

- Trudno przewidzieć, jak Jeffrey zareaguje na mój list. Pomimo upływu trzech miesięcy od wysłania listów do Jeffrey'a i do osób z nim związanych, gdy oddawałem do druku tę książkę, tj. do 12 czerwca 1998 r. nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

- Szukając w internecie wiadomości o Jeffrey'u MacDonaldzie nawiązałem kontakty z czytelnikami książki „Fatal Vision” w USA. Jeden z tych czytelników napisał do mnie : „... Mężczyźni zabijają swoje rodziny w domu dość często w USA; to musi być jakiś rodzaj epidemii...”.

LUNATYK ?

Jako ciekawostkę chcę podać, że w gazecie „Super Ekspres” z dnia 15 maja 1998 r. na str.4 napotkałem notatkę zatytułowaną „Zabił we śnie”.

Przypuszczam, że zabójstwo dokonane przez Scotta Falatera może mieć cechy wspólne z zabójstwem dokonany przez Jeffrey'a MacDonalda. Falter mógł być uczulony na hapteny swojej żony. Krytycznego wieczoru poszedł spać i zasnął. A gdy żona skończyła czytać książkę i przytuliła się do niego, jej hapteny dostały się w dużej ilości drogą wziewną do krwi Scotta.

Doznał silnego niedokrwienia mózgu. We śnie czuł śmiertelne zagrożenie...

BLEMNE KOŁO

To było w maju 1994 r. podczas II-go Festiwalu NIE Z TEJ ZIEMI w Krakowie. Odbывała się konferencja prasowa, podczas której pewien profesor - prawdopodobnie kierownik jakiejś kliniki psychiatrycznej - zapytał uczestników konferencji: „Jak oceniacie zachowanie ojca, któremu dziecko siada na kolanach, żeby się do niego przytulić, a ojciec odpędza to dziecko od siebie.”

- Podobny przypadek opisałem najpierw w 1989 roku, a następnie w kolejnych wydaniach tej książki, w rozdziale zatytułowanym „Sprawa osobista”.

Słyszając pytanie, w pierwszej chwili pomyślałem sobie, że ten profesor czytał moją książkę, podziela moje poglądy, ale skrywa je, bo najpierw chce usłyszeć opinię od tłumnie zgromadzonych na konferencji osób, żeby po wysłuchaniu oznajmić:

„A ja mam inne zdanie!”

Takie słowa wywarłyby silne wrażenie na dyskutantach, którzy ze zdumienia otwieraliby szeroko oczy, bo tego nikt by się nie spodziewał. Tymczasem po pytaniu rzuconym przez profesora kilka osób wyciągnęło ręce na znak, że chcą zabrać głos. Podsuwano im mikrofon i pozwalano mówić.

Wszyscy krytycznie oceniali postawę ojca, który odpędzałby od siebie swoje dziecko. Wszyscy twierdzili, że takie zachowania są nienormalne, niewłaściwe. Mówili, że do nich – lekarzy i niekonwencjonalnych terapeutów – często zgłaszają się na leczenie osoby, które intuicyjnie odpędzają od siebie nie tylko własne dzieci. W takich przypadkach wszyscy starają się pomagać takim pacjentom.

W jednej z wypowiedzi padło zdanie, że rok 1994 jest ROKIEM RODZINY, i dlatego takie przypadki należy dostrzegać; należy pomagać w zmianie zachowania rodziców, którzy odpędzają od siebie swoje dzieci. Konferencja potoczyła

się spokojnie; wszyscy byli zgodni w poglądach i po zakończeniu rozeszli się.

Ja nie zabierałem głosu na tej konferencji, bowiem chętnych do dyskusji było wielu. Gdybym zabrał głos w dyskusji, to z powodu ograniczonego czasu trwania konferencji, nie byłbym w stanie uzasadnić swoich poglądów. Obawiałem się, że na tej konferencji mogę spotkać się z całkowitym brakiem zrozumienia, a nawet z oburzeniem i gwałtownym potępieniem ze strony dyskutantów, dlatego postanowiłem to wydarzenie opisać w tej książce, bo to jest jedyne miejsce, gdzie czytelnik ma możliwość zrozumieć, dlaczego dotychczasowe sposoby leczenia nie dają rezultatu.”

Cdn.

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:**

**Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa
Przygotował:
R. Milewski**

PS

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenów na życie ludzkie informujemy, że temat haptenów wywołał duże zainteresowanie i dlatego we Francji została specjalnie utworzona strona internetowa www.haptenes.fr.

poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka: "Haptenowe (antygenowe) działania organizmów -przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił, w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też cześć teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykle odkrycie w historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazują, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne.

W tym miejscu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

Dla bardziej zainteresowanych można jeszcze dodać informację, że artykuł na ten sam temat istnieje też cały czas na blogu naturopatów szwajcarskich. Wystarczy kliknąć bon-coin-sante.com a potem w kolumnie po prawej stronie napis „Le Blog”. I następnie przewijać, aż do daty „ 24 avril” (czyli 24 kwietnia). Ponieważ artykuły publikowane są w sposób chronologiczny, odnajdziemy poszukiwany artykuł w dalszej kolejności.

R.

Tłumaczenie:

De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement”.

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expérience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir”.

Les lecteurs intéressés trouveront un article au même sujet sur le blog des naturopathes suisses. Pour le trouver, il suffit d'aller sur le site bon-coin-sante.com, ensuite il faut cliquer Le Blog dans la colonne de droite

et dérouler jusqu'à la date du 24 avril car les articles sont classés par ordre chronologique.

**E. Pietruch
France**

POEZJA

Janusz Ignacy Borkowski

Wróć mi Syna

Uczynię wszystko, wypełnię rozkazy...
Góry przeskoczę i przejdę morze...
Byś zmienił swoje surowe nakazy
I wrócił mi Syna, Najmilszy mój Boże...!

Najcięższych zadań się przecież nie boję...
A żaden trud mojej siły nie zmorze...
Przed Twoim Obliczem pokornie stoję
Byś wrócił mi Syna, Najmilszy mój Boże...!

Przyrzekam uczynić co w mojej mocy...
Nigdy się lękam przed pracą nie strwożę...
Lecz dziś, pośród chłodnej, spłakanej nocy
Wróć mego Syna, Najmilszy mój Boże...!

Obejdę Słońce, z chmur Niebo wysprzątam...
Dłonie najzgrabniej w modlitwę złożę...
Nachalnie Twój umysł bez przerwy zaprzątam
Byś wrócił mi Syna, Najmilszy mój Boże...!

I sen Twój zakłócam ofiarnym wołaniem...
Bo, kto jak nie Ty mi dzisiaj pomoże...?
Nad sługi Twego się zlituj błaganiem
I wróć mi Syna, Najmilszy mój Boże...!

* * * * *
* * * * *
* * * * *

I wróć mi Syna, Najmilszy mój Boże...!!!

Janusz Ignacy Borkowski
Dąbie Kujawskie, dn. 31 grudnia 2012 r., godz. 18.00



Wspomnienia

Wzbiera we mnie dziecięce tęsknienie,
Gdy na myśl mi przyjdą obrazy z młodości...!
Jakże jest cenne po latach wspomnienie,
Wyjęte tak dbale ze wspomnień całości...!

I cofam wówczas pośpieszne zegary,
O lat kilkanaście lub dalej czasami...!
I psuję podstępnych wskazówek zamiary,
Mijając się zgrabnie z długimi latami...!

Zamykam oczy i widzę twarze,
Na których widok aż serce wyrzywa...!
Obrazów tych żaden czas nie zamaże,
Choć los dawne dzieje stopniowo porywa...!

Porywa fizycznie, lecz z pamięci nie zdoła...!
I zawsze w sercu co najlepsze – zostanie...!
I pamięć zegarom wszelakim podoła...!
Ze wspomnieniem tak łatwo się nie rozstanie...!!!

Janusz Ignacy Borkowski

Technik mechanik, „złoty inżynier”, przedsiębiorca, autor książek i wydawca, działacz społeczny. Obecnie student ostatniego semestru budownictwa Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku i pierwszego semestru Psychologii Psychotronicznej w Warszawie (medycyna naturalna).

Urodzony 29 X 1952 w Lubrańcu w pow. włocławskim w woj. kujawsko-pomorskim w rodzinie chłopskiej Józefa i Marianny z Piotrowskich.

Szkołę Podstawową ukończył w Kąkowej Woli w 1967 r., a Technikum Mechaniczne we Włocławku, w 1972 r.

W 1977 roku Janusz Borkowski stworzył od podstaw Kujawską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Krukowiak”. Podjąwszy produkcję inteligentnych maszyn rolniczych, stworzył miejsca pracy dla 500 osób i sprostał konkurencji na globalnym rynku. W murach starej fabryki w Redeczu Krukowym stworzył Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego.

Pasją p.Janusza jest pisanie i wydawanie pamiętników, wierszy, a w szczególności okazałych książek o jego kujawskiej Małej Ojczyźnie z serii „Redecz Krukowy i Okolice – Kraina Prastara”, w której ukazało się już 150 tomów.

Jest także bardzo wielkim społecznikiem, działa m.in. w Cechu Rzemiosł Różnych (od 1987), Stowarzyszeniu Producentów i Dystrybutorów Maszyn Rolniczych (prezes Zarządu Krajowego 1997-2011), Kujawsko-Pomorskim Stowarzyszeniu Kulturalnym (prezes Stowarzyszenia), Stowarzyszeniu „Agro-Biznes-Klub” Ludzi Przedsiębiorczych (czł. od 1997), Kujawsko-Pomorskim Związku Pracodawców i Przedsiębiorców (od 1998), AGRO-7 (od 1998), Business Centre Club (czł. od 2009).

Uhonorowany i odznaczony wieloma dyplomami, medalami, odznakami m.in.: Brązowym (2000) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2004), Krzyżem Kawalerskim w Koronie z Gwiazdą Bractwa św. Stanisława (2001); medalami: wojewody kujawsko-pomorskiego (2003), srebrnym *Za zasługi dla pożarnictwa* (2005) oraz odznaką *Zasłużony dla rolnictwa* (2005) i wieloma innymi odznaczeniami branżowymi przemysłu, a w grudniu 2012 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janusz Ignacy Borkowski
Wilkowyje, dn. 7 luty 2008 r.

Chorzy na Alzheimera wam tego nie zapomną!

Czwartek 11 stycznia 2018. Sejm obraduje nad ustawą budżetową. „Wysoka Izba” ma uchwalić plan finansowy dla całego państwa.

Jest oczywiście, że autorem budżetu jest rząd, który projekt przygotował i będzie go potem realizować. Cała zatem procedura od zgłoszenia projektu budżetu we wrześniu, aż do końcowej sesji plenarnej w dniu 11 stycznia 2018 trwała wiele miesięcy. Najpierw poszczególne komisje oceniały branżowo swoje sektory potem wnioski zbierała Komisja Finansów Publicznych, która wszystkie wnioski i poprawki zebrała i w porozumieniu z rządem oceniła które się nadają, a które nie mogą być zrealizowane. Tak wypracowany projekt budżetu powinien być głosowany na wniosek rządu, z poprawkami które rząd zaakceptował. Rząd będzie bowiem ten budżet realizować.

Dla uzyskania poparcia większości posłów oczywiście jest, że premier i ministrowie muszą uwzględnić wiele postulatów regionalnych, płynących od posłów z ich okręgów. Po to są posłowie żeby o uzasadnione interesy lokalne także zadbać. Jeśliby rząd nie pozyskał poparcia większości, to jasne jest, że budżet mógłby zostać odrzucony co oznaczałoby dymisję rządu. Tak więc zgłaszanie jakichś poprawek niezaakceptowanych przez rząd powinno się kończyć na etapie prac Komisji Finansów. Ten kto nie akceptuje rządowego projektu budżetu może głosować przeciwko.

Tymczasem w polskim Sejmie jest inaczej. Opozycja nie akceptuje

budżetu, od początku wiadomo, że głosuje i będzie głosować przeciwko całej ustawie, ale jednocześnie posłowie opozycyjni wszystkich klubów nazgłaszali do projektu ustawy budżetowej ponad 400 poprawek i wniosków mniejszości.

A co więcej! W zdecydowanej



Janusz Sanocki poseł na Sejm RP

większości były to poprawki i wnioski o charakterze lokalnym. Wychodzi na mównicę poseł PSL czy PO i apeluje do Premiera i PiS-u, żeby rząd wybudował jakiś mostek w Jarosławiu, zadaszył salę gimnastyczną w jakiejś gminie czy wyremontował kawałek drogi – „Wiecie tam od kapliczki na polu Franka Dolasa, do trzech brzołek co to rosną przy rzeczce.”

Oczywiście każde wystąpienie posła Platformy jest okraszone sakramentalnym wyliczaniem różnych pisowskich „zbrodni” jak te słynne strzelnice w każdym powiecie; „Trzeba pieniędzy na szpitale, a wy wydajecie je na strzelnice” – woła co drugi poseł PO występujący z wnioskami budżetowymi na sejmowej mównicy.

Nasuwa mi się hasło: „Strzelnica w każdym szpitalu” – ale nie chce mi się ośmieszać do

końca totalnej opozycji. Totalna opozycja ośmiesza się sama.

Za chwilę słynny poseł Michał Szczęcha „wdrapuje” się na mównicę i dramatycznie apeluje, żeby rząd dał 2 miliony na chorych na Alzheimera – no bo jak PiS nie da to okaże bezduszość wobec chorych. A chorzy na Alzheimera nie zapomną rządowi tej obojętności!

Obrady zamieniają się powoli w kabaret. Marszałek Kuchciński w telegraficznym skrócie odczytuje formułki głosowań co daje efekt jakby się słuchało nagrania odtwarzanego z podwójną szybkością. W pewnym momencie, kiedy już bije rekordy szybkości odczytywania po raz trzysetny tej samej formuły; „przystępujemy do głosowania...”

przerywa i pyta posłów: „Nie za szybko czytam?” Sejm wybucha śmiechem, a Kuchciński dostaje brawa za poczucie humoru.

Jest wesoło, ale to czarny humor. Siedzi na sali sejmowej ponad 400 osób, reprezentujących Naród, mających mądrze rządzić państwem, a nie potrafią zreflektować się i zmienić całkowicie absurdałnego sposobu obradowania!

Jest dla wszystkich jasne, że posłowie zgłaszający poprawki i popisujący się na sejmowej mównicy robią to, żeby pokazać się przed swoimi wyborcami – „widzicie jak o was walczyłem!”. Dodatkowo poprawiają sobie statystykę wystąpień. A fakt, że żadnego efektu oprócz marnowania czasu ich „twórczość” nic nie daje, ale też nie przeszkadza uprawiać tej działalności.

No i w końcu najważniejsze. Mamy samorząd gminny, powiatowy, mamy marszałków województw, a przy uchwalaniu budżetu państwa okazuje się, że to rząd ma budować mostki, zadaszać sale sportowe czy remontować lokalne drogi. Nic tu do niczego nie pasuje.

Janusz Sanocki
poseł na Sejm RP



Kujawskie Centrum Naturoterapii

tel.: 506 210 575; 603 791 007

e-mail: kujawskie_centrum_naturoterapii@wp.pl; janusz.borkowski@onet.pl; kcn@wp.eu

Zakres działalności:

- Profilaktyka i diagnostyka dla osób zdrowych
- Leczenie chorób nowotworowych i przewlekłych
- Leczenie depresji, alkoholizmu i innych uzależnień

- Korekcja wad i uszkodzeń kręgosłupa oraz narządów ruchu
- Masaż relaksacyjny i leczniczy
- Salon urody, relaksu i wypoczynku
- Ziołolecznictwo i zdrowa żywność

Godziny przyjęć poniedziałek–piątek: 7.00 - 15.00

Oślonki 3; 88-220 Osiężyny; powiat Radziejów; woj. kujawsko-pomorskie

Mezator M1- biorezonansowy skaner diagnostyczny

Urządzenie Mezator M1 działa w technologii NLS korzystając z najnowszych osiągnięć nauki. Oferuje bardzo szczegółowy i nieinwazyjny test, który pozwala na dokładną analizę stanu zdrowia oraz podjęcie właściwej terapii.

Mezator M1 umożliwia testowanie struktur tkanek, organów, komórek i całych układów w ciele człowieka. Co więcej, test metodą rezonansu daje informację zwrotną odnośnie obecności pasożytów, wirusów, grzybów, bakterii oraz infekcji. Dokładność pomiaru wynosi aż 95%, co jest jednym z najwyższych wyników na rynku. Czas badania jest krótki- to tylko 75 minut dla całego organizmu człowieka.

Urządzenie Mezator BRT jest przeznaczone do przeprowadzania terapii biorezonansowej (BRT) za pomocą wpływu fal elektromagnetycznych. Pomagają one przywrócić optymalne funkcjonowanie systemu regeneracji i samoregulacji zniszczonego przez choroby organizmu. Zewnętrzna terapia biorezonansowa pozwala na przeprowadzenie elektroterapii dzięki prostokątnemu prądowi impulsowemu o zmiennych powtarzalnych częstotliwościach oraz współczynniku obciążenia (od 0,1 do 10000 Hz oraz od 10% do 50%).

„Kuracja Zapperem wg dr Clark” polega na przepływie przez organizm prądu elektrycznego o niskim napięciu (w granicach 5 do 10 V) i określonej częstotliwości celem uspienia i zniszczenia mikroorganizmów znajdujących się w organizmie. Przepływający prąd jest wytwarzany w generatorze częstotliwości zwanym Zapperem opracowanym przez dr Clark. Urządzenie jest bezpieczne, a kuracja nie daje skutków ubocznych i nie przeszkadza w innych kuracjach.

Główne zastosowanie:

1. Osłabianie i likwidacja pasożytów znajdujących się w układzie pokarmowym, wątrobie, mózgu, płucach, nerkach, sercu.
2. Zabija bakterie, wirusy, grzyby, pasożyty bez stosowania leków i antybiotyków
3. Wyrównuje poziom energetyczny w komórkach
4. Umożliwia profilaktykę w chorobach nowotworowych oraz chorobach infekcyjnych i zakaźnych (wirusy, bakterie, grzyby jak i pasożyty).
5. Wzmacnianie i poprawia samopoczucie
6. Stymuluje pracę układu immunologicznego

NOWE TECHNOLOGIE

błogosławieństwo czy przekleństwo?

Rano budzi nas budzik telefonu komórkowego, włączony przez całą noc, leżący obok na stoliku, a bywa, że pod poduszką. Teraz obudzeni zapalamy lampkę nocną i sięgamy po laptop i nie możemy oprzeć się pokusie, by nie zerknąć na forum społecznościowe. Z żalem zostawiamy laptop, bo pora na toaletę. W ruch idzie elektryczna golarka i suszarka do włosów. Następnie idziemy do kuchni. Przygotujemy śniadanie: włączamy elektryczny czajnik, kuchenkę mikrofalową i opiekacz do chleba. Potem idziemy do pracy, i jeśli korzystamy z komunikacji miejskiej włączamy nasz nieodłączny telefon komórkowy, tak jak to robią inni pasażerowie. A jeśli jedziemy własnym samochodem, to mamy do dyspozycji urządzenia elektroniczne, w które jest wyposażony nasz samochód.

Dzień się zaledwie zaczął, a już wszyscy toniemy we wszechobecnych sztucznych falach elektromagnetycznych.

Historia ta zaczęła się od wynalazku elektryczności, a potem radia (wykorzystanie fal radiowych), a obecnie trwa etap rozpowszechniania urządzeń bezprzewodowych (cyfrowych), czyli produktów nowych technologii. Przyszłość tych technologii zapowiada się doskonale, toteż w planach jest internet przedmiotów.

Co to jest internet przedmiotów? Jest to sieć wzajemnie połączonych urządzeń, które mogą gromadzić i wymieniać informacje dzięki czujnikom Bluetooth i Wi-Fi. Według niektórych szacunków w 2020r. internet przedmiotów będzie obejmować 50 mld urządzeń nieustannie komunikujących się ze sobą. Oczywiście, technologie te mają służyć „dla naszego dobra” i producenci będą wychodzić naprze-

ciw „oczekiwaniom klientów”, a nawet je wyprzedzać. To co wymyślili „dla nas” można zobaczyć na corocznej wystawie mającej miejsce w Las Vegas (święto technologii CES - Consumer Electronics Show).

Ponadto, nowe rozwiązania w zakresie cyfryzacji oparte na sztucznej inteligencji znajdują zastosowanie celem zwiększenia wydajności firm i pracowników (robotyzacja, automatyzacja), dzięki możliwości skutecznej analizy danych finansowych i biznesowych.

Dziś już trudno obyć się bez komputera, a smartfon towarzyszy prawie każdemu na każdym kroku, jak najlepszy przyjaciel. Stanowią one bardzo praktyczne, bo szybkie narzędzie rozwiązujące wiele problemów codziennych. Można zadać tylko pytanie, czy niezliczona ilość urządzeń zwanych inteligentnymi uczyni nas szczęśliwsiymi i naprawdę rozwiązuje nasze problemy? Wiadomo już, że nowe technologie wybawiając nas z jednych kłopotów, rodzą, tworzą, inne, kolejne, nowe - kłopoty.

Pierwszym problemem związanym z nowymi technologiami jest kwestia bezpieczeństwa. Możliwość skontaktowania się z inną osobą a w razie potrzeby daje też poczucie bezpieczeństwa. Lecz powstaje problem cyberbezpieczeństwa. Włamanie do systemu informatycznego, kradzież danych osobowych z telefonu komórkowego, to zagrożenia ciągle aktualne. Pod wielkim znakiem zapytania jest też skuteczne zabezpieczenie informacji pochodzących od każdego użytkownika internetu, śledzącego każdy jego krok.

I choć unijna reforma zasad ochrony danych ma wejść w życie w bieżącym roku, to jednak nie ma

gwarancji, że nawet jeśli użytkownik nie wyrazi zgody na wykorzystanie danych o nim, że tak się stanie. Najczęściej nawet nie jest pytany o zgodę.

Jeśli chodzi o internet przedmiotów, to dotyczy on nie tylko telefonów, komputerów i tabletów, ale też sprzętu gospodarstwa domowego, a w przyszłości również takich rzeczy, jak szczoteczki do zębów.

<http://edition.cnn.com/2014/01/09/tech/innovation/smart-toothbrush-kolibree/index.html>

Posiadanie takich informacji, to żyła złota dla przedsiębiorstw i inwestorów, którzy będą miały wpływ na życie każdego klienta, dyktując, wymuszając lub zastępując go w podejmowaniu wszystkich decyzji.

Nowe technologie reklamowane są jako przynoszące oszczędności. Oszczędności te są jednak względne. Co prawda niektóre aplikacje pozwalają na przykład włączać lub wyłączać dowolne urządzenie za pomocą smartfona celem oszczędności energii, lecz okazało się, że skutkiem czasem bywa zwiększenie zużycia energii. Tak jak w przypadku ogrzewania mieszkań: używając smartfona wyłączamy całkowicie kaloryfery, ale ponowne ich włączenie powoduje wzrost zużycia energii poprzez wydłużenie czasu ogrzewania zimnych pomieszczeń. Poza tym, nowe technologie wymagają zasilania energią elektryczną i im więcej mamy takich urządzeń w użyciu, tym większe zużycie prądu i tym więcej trzeba go wyprodukować.

Generalnie społeczeństwo nastawione jest entuzjastycznie wobec nowych technologii, które fascynują do tego stopnia, że młodzi i starzy żyją jak złączeni niemal fizycznie ze swoimi smartfonami.

Ten mały aparat jest przecież jak czarodziejska różdżka spełniająca wszelkie marzenia. Tylko nieliczni widzą w tym zagrożenie, a zwłaszcza silne działanie uzależniające, podobne do narkotyków.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Badanie naukowe wykazały, że wszechobecność urządzeń cyfrowych emitujących fale elektromagnetyczne powoduje uszczerbek na naszym zdrowiu. Cierpi zdrowie psychiczne i fizyczne. Wykazano negatywny wpływ na system nerwowy powodujący uczucie zmęczenia umysłowego, migrenę, bóle głowy typu „obroża na głowie”, zaburzenia snu, arytmie serca, pogorszenie stanu chorych na cukrzycę, pogorszenie wzroku, nieprzyjemne szumy w uszach, działanie rakotwórcze i wiele innych. Promieniowanie elektromagnetyczne pochodzące z tych urządzeń zaburza gospodarkę wapniową i hormonalną w organizmie: blokuje produkcję melatoniny – hormonu odpowiadającego m.in. za regulację rytmu snu – jest kluczem dla zdrowia organizmu ludzkiego. Ogólnie stwierdzono, że promieniowanie urządzeń będących źródłem fal i pól elektromagnetycznych obniża odporność organizmu, sprzyja chronicznym infekcjom i przyspiesza starzenie organizmu. Zauważono związek pomiędzy czasem przebywania w środowisku skażonym promieniowaniem elektromagnetycznym (smogiem elektromagnetycznym), a wystąpieniem objawów chorobowych, z nietolerancją na to promieniowanie na czele.

Nietolerancja ta (nadwrażliwość, z ang. EHS) występuje u 2-5% osób i liczba ta stale rośnie. Badania te zostały zrealizowane przez specjalistów niezależnych od producentów urządzeń cyfrowych (nie sponsorowanych przez producentów), dlatego też wynika polemika, co do ich rezultatów. Różnice w rezultatach wystąpiły z tego powodu, że producenci badali wyłącznie efekt termiczny (przegrzanie tkanek organizmu), zaś niezależni naukowcy – badali pozostałe efekty. Te efekty zaś były długo przemilczane. Nowinki technologiczne zdominowały uwagę klientów, na-

tomiast wiedza naukowa zeszła na drugi plan. Trzeba też przyznać, że negatywny wpływ na zdrowie, nie u wszystkich osób występował w jednakowym stopniu i w jednakowym czasie. Pozwoliło to zagłuszyć opinię naukową i zlekceważyć zdanie osób nie tolerujących już nie tylko fal elektromagnetycznych, ale nawet starych, pocziwych pól elektrycznych i magnetycznych sieci domowej. Należy też dodać, że cierpią nie tylko ludzie, ale też zwierzęta (np. pszczoły opuszczają ule umieszczone w pobliżu anten telefonii komórkowej, wróble nie osiedlają się w miejscach występowania smogu elektromagnetycznego).

Źródła : <https://link.springer.com/article/10.1007%2Fs13592-011-0016-x>

<https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-01003547/document>

Dla czytelników pragnących wyrobić sobie własne zdanie na przedstawiany temat podaję poniżej stronę internetową przedstawiającą rezultaty badań naukowych (wersja angielska, jak wszystkie informacje naukowe):

<http://www.bioinitiative.org/table-of-contents/>

Wiele stron internetowych podaje informacje na ten temat, między innymi youtube oraz :

<https://oczymlekarze.pl/profilaktyka-i-leczenie/2643-uwaga-pole-elektromagnetyczn>

Szkodliwość promieniowania elektromagnetycznego nie jest nowym odkryciem, gdyż już w latach 60-tych XX wieku stwierdzili ją amerykańscy lekarze wojskowi badając pracowników zatrudnionych przy radarach. Każdy z nas mógł choć raz w życiu, opalając się w sposób naturalny, odczuć siłę naturalnego promieniowania słonecznego, które jest promieniowaniem elektromagnetycznym. Chronimy się przed nim, by uniknąć konsekwencji poparzenia, tymczasem sztuczne promieniowanie pochodzące z urządzeń bezprzewodowych jest jeszcze groźniejsze i bardziej podstępne. Dlaczego tak się dzieje? Różnica między naturalnym a sztucznym promieniowaniem elektromagnetycznym polega na

charakterze fal: fale naturalne istniejące w naturze określane są jako fale ciągłe, zaś większość sztucznych fal, to krótkie impulsy emitowane seriami. Fale elektromagnetyczne pochodzące z urządzeń bezprzewodowych przypominają salwy z mikro-karabinu maszynowego. Zjawisko to traktowane jest przez organizm jako agresja, niezależnie od tego, czy są to sztuczne fale o niskiej czy wysokiej częstotliwości. Działanie tych fal kumuluje się w organizmie i potrzeba pewnego czasu, by objawy chorobowe dały o sobie znać. Mało jest dziś obszarów wolnych od smogu elektromagnetycznego. Jest więc to problem zdrowia publicznego.

W zaistniałej więc sytuacji wytworzone zostało pytanie podstawowe: Jak więc pogodzić inwazję w nasze życie nowych technologii bez szkody dla nas samych ?

Międzynarodowa Organizacja Zdrowia zalicza urządzenia bezprzewodowe wysokiej częstotliwości do kategorii „2 B”, czyli potencjalnie rakotwórcze. A fale niskiej częstotliwości, np. domowa sieć elektryczna 50 Hz, zaliczona została jako potencjalnie rakotwórcza już w 2002 roku. Ustalono też normy dotyczące zredukowania ryzyka dla zdrowia ludzkiego, i normy te ustalane są na różnym poziomie w poszczególnych krajach. Obecnie krytykuje się je, gdyż są zbyt przestarzałe, dodatkowo rzadko przestrzegane. Na nasze szczęście powstające inicjatywy społeczne pozwoliły na niektóre zmiany w tej materii, np. wprowadzenie zakazu wnoszenia telefonów komórkowych na lekcje w szkole (Francja) lub zakaz instalacji anten telefonii komórkowej w pobliżu szkół, przedszkoli, oraz likwidację sieci Wi-Fi w szpitalach i innych tego typu miejscach.

Ze względu na te niebagatelne minusy nowych technologii, żadna agencja ubezpieczeniowa na świecie nie wyraża zgody na ubezpieczenie od szkód spowodowanych promieniowaniem urządzeń bezprzewodowych. To może dać powod do opamiętania się. Tym bardziej, że istnieją bezpieczne technologie, na przykład światłowody i



Od prawej: Miernik promieniowania elektromagnetycznego. Aparat pokazuje środkowe czerwone światelko, co oznacza około 200 V/m (był przed chwilą włączony). A we Francji max. natężenie dozwolone jest od 41 do 61 V/m.

Wyjaśnienie: Aparat ma światelka (diody): 2 zielone, 3 żółte, 3 czerwone. Czerwone oznaczają natężenie ponad normę, żółte - na granicy normy, a zielone - zgodne z normą. Na ekranie aparatu jest wykres emisji fal i ten wykres pokazuje, że fale mają zmienne natężenie. Natężenie zależy też m.in. od tego w jakiej odległości antena nadawcza jest oddalona od aplikacji, od jakości smartfona itd. Dlatego światelka migają i wykres ciągle się zmienia. A każdy aparat ma inny poziom emisji fal.

inne instalacje przewodowe, które mogłyby zastąpić niektóre instalacje bezprzewodowe.

Nie ulega wątpliwości, że o nasze zdrowie musimy też zadbać sami. Jest to trudne, ale w miarę możliwości można starać się zmniejszyć smog elektromagnetyczny wokół siebie. Jak to zrobić? Oto kilka przykładów:

- ograniczyć ilość źródeł promieniowania elektromagnetycznego nie

dając się skusić na coraz to nowe urządzenia i gadgety pod pretekstem „postępu”, i zdecydować się jedynie na niezbędne;

- instalować urządzenia zasilane kablem elektrycznym (myszka do komputera, alarm domowy na kabelku oraz kabel ethernet do komputera, nie zapominając zamknąć w komputerze już zbędne Wi-Fi spotęgowościowe);

- wyłączać z sieci urządzenia po

użyciu (telewizor, kuchenka mikrofalowa, drobny sprzęt gospodarstwa domowego);

- zadbać, by miejsce do wypoczynku i do snu było oddalone od źródeł promieniowania elektromagnetycznego: wyłączać telefon komórkowy na noc (ewentualnie nastawić na „tryb samolot” i odsunąć od łóżka na odległość co najmniej 1-1,5 metra, gdyż nawet wyłączony wytwarza silne pole magnetyczne);

- ograniczać do minimum rozmowy przez telefon komórkowy, unikać rozmów podczas jazdy samochodem lub innym środkiem transportu (telefon emituje więcej fal poszukując kontaktu z najbliższą anteną, co dodatkowo utrudnia bariera metalowych ścianek pojazdu);

- używając laptop i tablet nigdy nie kładziemy go na kolanach;

- uwaga na żarówki energooszczędne: są źródłem silnego pola elektromagnetycznego nawet wyłączone, więc warto zachować pewną odległość od nich i nie używać w lampkach nocnych;

- upewnić się, że mamy dobre uziemienie sprzętu zasilanego prądem; licznik prądu powinien mieć uziemienie;

- uwaga na technologie BPL (broadband over power line) przedstawiana jako bezpieczna: stanowi źródło tak zwanej „brudnej energii” promieniowanie fal niskiej częstotliwości nakładającej się dodatkowo do istniejącej już częstotliwości 50 Hz; wymaga ona zastosowania kabli opancerzonych).

Kilka praktycznych porad na: <https://onalubi.pl/rak/nawotwory-zmiany-w-dna-kim-jest-cichy-zabojca/>

Odrębna kwestia, to ochrona dzieci przed nadmierną ekspozycją na promieniowanie urządzeń bezprzewodowych. Jak wiadomo z badań jakie przeprowadzono, organizmy dzieci są szczególnie narażone na szkodliwe skutki promieniowania elektromagnetycznego. Im młodsze dziecko, tym działanie to jest bardziej destrukcyjne. Kobiety w ciąży, niemowlęta i małe dzieci, to osoby wysokiego ryzyka, gdyż działanie fal elektromagnetycznych koliduje z harmonijnym rozwojem

młodego organizmu. Psychiatra francuski Serge Tisseron proponuje wprowadzić regułę określającą bezpieczne warunki korzystania przez dzieci z urządzeń bezprzewodowych, ponieważ zakaz ich używania jest raczej niemożliwy do zrealizowania. Ta reguła to reguła „3-6-9-12” czyli :

- dziecko do lat 3 – totalny zakaz oglądania telewizji;
- konsola do gry - po ukończeniu 6 lat;

- internet - po ukończeniu 9 lat;
- fora społecznościowe – od 12 lat.

Czas używania tych urządzeń ma znaczenie zasadnicze. I powinien być dostosowany do wieku dziecka i nigdy nie wolno przekraczać limitu czasu:

- 10 minut dla dzieci poniżej 3-go roku życia;
- 20 minut dla dzieci w wieku 3-6 lat;
- 30 minut dla dzieci w wieku 6-12 lat.

Mam świadomość tego, że nie będzie łatwo wprowadzić takie ograniczenie, bo to dorosły musi najpierw odłożyć swój smartfon. Ale zdecydowanie warto, bo wyjdzie to wszystkim na dobre, czyli na zdrowie.

Tekst i fot.:
Edwige Pietruch
France

Ciąg dalszy ze s.1

FELIETON

Mieć cnotę i rubelka zarobić

Senatorowie PiS nie zgodzili się by uchylić immunitet partyjnemu koledze. Senator Stanisław Kogut, po tym jak został oskarżony przez prokuraturę o przestępstwa natury finansowej, zapowiadał, że sam zgłosi się na przesłuchania. Surowe oświadczenia wydali też w jego sprawie politycy PiS - sam Prezes raczył zabrać głos i stwierdzić, że wszyscy wobec prawa są równi i zobowiązuje senatorów z PiS do uchylenia Staszewskiemu immunitetu. „Tamci” robili przekręty i kryli swoich, a my jesteśmy bezwzględni również wobec „naszych”. Już, już nawet ja byłem skłonny uwierzyć w te deklaracje i gdyby zapadła decyzja o uchyleniu immunitetu PiS - w mojej ocenie - by zapunktował. Ale czy my od wczoraj żyjemy na tym świecie?

Tymczasem doszło do głosowania w senacie bo sama zgoda zainteresowanego, ani żadne tam oświadczenia liderów nie wystarczają. Zgodnie z polskim prawem, na pociągnięcie senatora czy posła do odpowiedzialności karnej musi wyrazić zgodę izba, której jest członkiem.

I oto właśnie w ub. tygodniu Senat, w którym PiS ma większość bezwzględną nie zgodził się na

uchylenie immunitetu oskarżonemu Kogutowi. Za uchyleniem głosowało zaledwie 32 senatorów, przeciw 37, a od głosu wstrzymało się 19.

W Senacie PiS ma 66 senatorów, Platforma 31, 3 jest niezależnych. Czyżby zatem senatorowie PiS przestali nagle słuchać Prezesa? Czy też mamy tu do czynienia z manewrem, który dobrze oddaje rosyjskie przysłowie: „Rubelka zarobić i cnoty nie stracić”.

Wszystko wskazuje, że właśnie taką strategię obrał PiS w tej sprawie. Najpierw utajniono obrady, potem wyznaczono 37 senatorów do zagłosowania przeciwko uchyleniu immunitetu bo taka liczba wystarczała. Cała senacka opozycja liczy bowiem 31 senatorów PO i 3 niezależnych – razem 34. 37 głosów w obronie wystarczało – „rubelek” został w kieszeni.

A „cnota” też, bo przecież i sam Prezes nawoływał do uchylenia, a po głosowaniu Ziobro i Gowin wydali oświadczenie, że źle się stało. Przeciwny odbiorca propagandowej papki widzi, że Jarosław Kaczyński pozostał uczciwy, nie toleruje żadnych przekrętów, ale jego senatorowie go nie posłuchali. I żeby znów odwołać się do trafnych powiedzonek – „Car jest dobry, ale urzędnicy

źli”.

Tymczasem niestety rzeczywistość jest smutna. W miejsce starego, niewątpliwie skorumpowanego po uszy, układu PO, powstała nowa siuchta, która na zewnątrz głosi szlachetne intencje, ale swoich broni za wszelką cenę. Taka jawna obłuda byłaby niemożliwa bez propagandowej osłony mediów zwłaszcza publicznych, które – pod rządami Jacka Kurskiego - uprawiają jawnie stroniczą propagandę, w której za wszelkie zło odpowiadają rządy PO-PSL, a obecna ekipa to samo dobro w czystej postaci.

Nie jestem ci ja zwolennikiem poprzedniej ekipy, o czym wiedzą czytelnicy moich tekstów, ale taki odchył w jedną stronę jaki zafundowało nam nowe kierownictwo telewizji publicznej jest czymś niespotykanym w demokratycznym państwie. Co prawda związana z poprzednią ekipą TVN robi to samo w drugą stronę, ale to stacja prywatna. Tymczasem w TVP która powinna służyć społeczeństwu i krytykować również władzę mamy festiwal propagandy sukcesu i czarno-biały obraz świata. „PiS – dobry – PO – zły”.

W sobotę TVP podaje np. w radosnej atmosferze, że poseł PSL –

Błaszko przechodzi do obozu PiS. Znaczący „słuszną politykę ma nasza władza” - nawet z opozycji do niej przechodzą.

Tymczasem kiedy w ubiegłym roku PiS wyrzucił z klubu młodego posła Łukasza Rzepeckiego za to, że głosował samodzielnie, jakoś nie poświęcano temu wydarzeniu ani nadmiernej uwagi, ani debaty eks-

pertów - jak to jest, że posła - „reprezentanta Narodu” można dyscyplinować partyjne?

I dzisiaj kiedy senatorowie PiS obronili swojego kumpla w głosowaniu żaden dziennikarz nie przypomniał przypadku posła Rzepeckiego i nie zapytał jakie konsekwencje wyciągnie partia PiS wobec senatorów, którzy rzekomo nie posłuchali

Prezesa i obronili partyjnego kumpla. Sejmowa większość nie złożyła też projektu ustawy likwidującej immunitety.

Chcecie się założyć?

Janusz Sanocki
poseł na Sejm RP

Ciąg dalszy ze s.1

Bądź rozważny zimą

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz służby apelują o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa przy używaniu urządzeń grzewczych i gazowych. Tylko wczoraj (16 stycznia br.) dwie osoby śmiertelnie zatruty się czadem. Zimą szczególną uwagę powinniśmy też zwracać na osoby bezdomne i starsze, którym grozi wychłodzenie.

W związku z pogodą policjanci apelują również o zachowanie szczególnej ostrożności na drogach. Kierowcy powinni dostosować prędkość do panujących trudnych warunków atmosferycznych.

Ponad 2 tys. interwencji strażaków w związku z tlenkiem węgla

Od 1 października 2017 r. do 16 stycznia 2018 r. Państwowa Straż Pożarna odnotowała ponad 2 tys. zdarzeń związanych z zatruciem czadem, w których prawie 1,2 tys. osób zostało poszkodowanych. Niestety 32 osób nie udało się uratować. Tylko wczoraj (16 stycznia br.) dwie osoby śmiertelnie zatruty się czadem.

Tlenek węgla potocznie nazywany czadem jest bezwonny i bezbarwny, w wyniku jego działania dochodzi do niedotlenienia organizmu.

Przyczyną tragedii jest najczęściej nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa i brak wyobraźni. Państwowa Straż Pożarna podkreśla, że pod żadnym pozo-

rem nie należy zatykać ani zaklejać przewodów wentylacyjnych. W urządzeniach gazowych, w przypadku braku wystarczającej ilości powietrza, dochodzi do niepełnego spalania gazu i wytworzenia się niewyczuwalnego tlenu węgla. Niepokojącymi objawami świadczącymi o utożsamianiu się czadzie mogą być nudności, senność i bóle głowy. Najprostszym sposobem, by ustrzec się przed zatruciem czadem jest zainstalowanie w domu lub mieszkaniu czujnika tlenu węgla.

Przypominamy, że trwa obecnie już druga edycja kampanii MSWiA „Czad i ogień. Obudź czujność”. Jej celem jest upowszechnianie wiedzy na temat zagrożeń związanych z sezonem grzewczym. W ramach kampanii słuchacze stacji radiowych mogą wygrać czujniki czadu i dymu. Konkursy przeprowadzane są też na facebookowym profilu MSWiA.

Uwaga na zamrożnięte zbiorniki wodne

Od kilku dni trwają ferie zimowe. Jest to czas, kiedy często dochodzi do wypadków na zamrożniętych rzekach, stawach i innych zbiornikach wodnych. Szczególnie narażone są dzieci i młodzież, które dla zabawy wchodzi na lód. Do jednego z takich wypadków doszło wczoraj (16 stycznia br.) w Skarbiemierzu w województwie opolskim. Nastolatek zmarł po tym, jak załamał się pod nim lód na nieczynnym

basenie.

Od początku tego roku w wyniku utonięcia po zarwaniu się lodu zginęło już 12 osób.

Strażacy apelują o zwrócenie szczególnej uwagi na dzieci i młodzież bawiące się w pobliżu zbiorników wodnych. Gdy widzimy, że pod kimś zarwał się lód w pierwszej kolejności należy zaalarmować służby ratownicze dzwoniąc pod numer 112 lub na jeden z trzech numerów: 997, 998, 999.

Pamiętajmy, że najważniejsze jest nasze bezpieczeństwo. Jeśli lód załamał się pod osobą poszkodowaną, może załamać się również pod nami. Dlatego tak ważne jest wezwanie pomocy profesjonalistów. Udzielając pomocy nie należy biec w kierunku osoby poszkodowanej. Najlepiej podać takiej osobie np. grubą gałąź lub długi szalik i w ten sposób próbować wyciągnąć ją na brzeg.

Po wyciągnięciu osoby poszkodowanej z wody należy w miarę możliwości zdjąć z poszkodowanego mokre ubranie i okryć go czymś ciepłym. W razie konieczności należy udzielić pierwszej pomocy.

Zwracajmy uwagę na osoby, którym grozi wychłodzenie

Służby apelują również, aby zimą zwracać szczególną uwagę na osoby bezdomne i starsze - zwłaszcza takie, które po zmroku przebywają na zewnątrz budynków. Od 1 listopada 2017 r. do 16 stycznia br.

z powodu wychodzenia zmarło już 25 osób.

W okresie zimowym policjanci ze szczególną uwagą patrolują wszystkie miejsca, gdzie często przebywają bezdomni, m.in. kanały ciepłownicze, ogródki działkowe czy pustostany. Funkcjonariusze oferują pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Osobom bezdomnym

zawsze proponują przewiezienie do ośrodka, w którym można zjeść ciepły posiłek i spędzić noc w bezpiecznych warunkach.

Jak co roku Policja zwraca się do wszystkich z apelem o to, aby nie być obojętnym na czyjąś krzywdę. Należy zawiadomić Policję lub inne służby ratownicze za każdym razem, gdy ktoś jest narażony na

wychłodzenie organizmu. Pamiętajmy, że dzwoniąc na numer alarmowy 112, możemy uratować komuś życie.

**Wydział Prasowy
MSWiA
mswia.gov.pl**

Łatwiej sprawdzimy, kto może prowadzić działalność detektywistyczną

MSWiA uruchomiło ogólnodostępny elektroniczny spis przedsiębiorców, którzy wykonują działalność regulowaną w zakresie usług detektywistycznych. Dzięki niemu każdy będzie mógł łatwo uzyskać dostęp do tych informacji.

Działający od 15 stycznia 2018 r. rejestr zawiera informacje jawne. Można w nim odnaleźć wszystkie polskie podmioty, które mogą prowadzić działalność detektywistyczną – obecnie jest ich ponad tysiąc. Dane są zaprezentowane w

syntetyczny sposób, a wyszukiwarka pozwala na odnalezienie danego przedsiębiorcy według szeregu kategorii, m. in.: numeru wpisu, nazwy przedsiębiorstwa czy jego adresu.

Baza danych będzie na bieżąco aktualizowana. Zawarte w niej informacje pozwolą obywatelom np. łatwo zweryfikować firmę detektywistyczną, z usług której chcą skorzystać.

Z rejestrem przedsiębiorców wykonujących działalność regulo-

waną w zakresie usług detektywistycznych można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej MSWiA.

https://bip.mswia.gov.pl/bip/form/166_Rejestr-przedsiębiorcow-wykonujacych-dzialalnosc-regulowana-w-zakresie-uslug-det.html

**Wydział Prasowy
MSWiA
mswia.gov.pl**

Ciąg dalszy ze s. 1

Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę chroniącą dzieci

lub zagrożenia dobra dziecka.

- Ta ustawa systemowo zmienia kwestie dotyczące uprowadzeń rodzicielskich. Buduje sądownictwo specjalistyczne w Polsce, do zajmowania się tego typu niezwykle delikatnymi sprawami. Sprawy te często wiążą się z dużymi dramatami dzieci. Wprowadzamy też między innymi zakaz wydawania

dziecka z terytorium naszego kraju do czasu uprawomocnienia się postanowienia sądu - podkreślił podczas briefingu prasowego w Sejmie wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik, który nadzorował przygotowanie projektu.

- Bardzo dziękuję posłom za to, że pochyliли się nad tymi regulacjami i wszyscy jednomyślnie głosowali za ich uchwaleniem, co jest

niezwykłą rzadkością. To bardzo cieszy – dodał.

W sprawach prowadzonych w trybie Konwencji haskiej o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę **ustawa odchodzi od tego, że dziecko może być wydane już po orzeczeniu pierwszej instancji.** W regulacjach międzynarodowych takiego obowiązku nie ma.

Zasady postępowania

Aby nie dochodziło do szkodzących dzieciom sytuacji, ustawa wprowadza wiele nowych rozwiązań.

- W myśl proponowanych zapisów wnioskami o wydanie z Polski dzieci zajmie się w pierwszej instancji **11 sądów okręgowych** z wyspecjalizowanymi sędziami, a nie – jak dziś – 300 sądów rodzinnych rozsianych po całym kraju, gdzie nie ma tłumaczy czy doświadczonych w tego typu sprawach adwokatów, a sędziowie często po raz pierwszy w życiu orzekają na podstawie Konwencji Haskiej. Rozwiązanie takie pozytywnie wpłynie na sprawność postępowań i poprawi ich jakość. Sprzyjać będzie również specjalizacji sędziów.

- Sąd Okręgowy będzie musiał rozpoznać sprawę w ciągu sześciu tygodni. Sądom rejonowym zajmowało to średnio około dwóch lat.

- Utworzenie wyspecjalizowanych sądów i szkolenia sędziów w znaczny sposób wzmocnią pozycję dzieci w postępowaniu, zwłaszcza w zakresie powinności sędziów do bezpośredniego zapoznania się ze stanowiskiem dziecka.

- Instancją odwoławczą stanie się Sąd Apelacyjny w Warszawie.

- **Ustawa wprowadza także Skargę Kasacyjną** od orzeczeń w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, prowadzonych w trybie Konwencji Haskiej z 1980 roku o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę. Skargę Kasacyjną do Sądu Najwyższego będą mogli wnieść: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich lub Rzecznik Praw Dziecka.

- Każdy wniosek - ze względu na to, że dotyczy dziecka - wymaga szybkich działań. Dlatego będzie wysyłany przez Ministra Sprawiedliwości do adresata pocztą elektroniczną lub telefaksem, a oryginał listem poleconym za potwierdzeniem odbioru. Przekazanie wniosku w ten sposób do sądu jest szczególnie uzasadnione w przypadku, kiedy zachodzi potrzeba podjęcia działań w celu zapewnienia dziecku ochrony.

- Przyspieszeniu postępowania ma

służyć również **wprowadzenie, na wzór m.in. Wielkiej Brytanii, Niemiec i Holandii, przymusu adwokackiego w sprawach o wydanie dziecka** za granicę. Oznacza to, że toczące spór strony będą musiały wskazać pełnomocników albo adwokatów zostaną wyznaczani z urzędu. Fachowe pełnomocnictwo usprawni prowadzenie spraw i zapobiegnie ich przeciąganiu, np. poprzez uporczywe nieodbieranie wezwań sądowych.

- Ustawa wprowadza możliwość, aby w postępowaniu przed Ministrem Sprawiedliwości zagraniczny wnioskodawca mógł być reprezentowany przez pełnomocnika. Wprowadzenie tego przepisu podyktowane jest oczywistymi względami praktycznymi. Ustanowienie profesjonalnego pełnomocnika przebywającego w Polsce służyć będzie sprawnemu rozpatrzeniu wniosku.

- Sądy będą miały obowiązek pisemnego uzasadniania swych postanowień. Nie wystarczy, jak teraz, uzasadnienie ustne. Wprowadzenie obligatoryjnych uzasadnień na piśmie ma istotne znaczenie ze względu na konieczność zapoznania się z argumentami polskiego sądu przez zagraniczne instytucje, które uczestniczą w sporze o dziecko. Minister Sprawiedliwości nie będzie już musiał w dodatkowym trybie występować do sądów o takie uzasadnienia, przez co szybciej sprawa będzie mogła zostać rozpoznana w drugiej instancji.

Rola ministra

Ustawa precyzyjnie ustala postępowanie z wnioskami o przekazanie dziecka za granicę, wynikającymi z Konwencji Haskiej.

- Nowe przepisy sprawią, że kierowane do Ministra Sprawiedliwości wnioski o wydanie polskiego dziecka za granicę, jeśli nie spełnią rygorystycznych wymogów formalnych, będą - po braku ich uzupełnienia w stosownym terminie - zwracane wnioskodawcom.

- Ustawa wskazuje także na ogromną wagę mediacji. W tym zakresie wzmocniona została rola Ministra Sprawiedliwości, który będzie mógł podejmować wszelkie dostępne prawem działania zmierzające do ułatwienia osiągnięcia

porozumienia pomiędzy osobami, które toczą spór o powrót dziecka. Celem tych działań będzie ugodowe zakończenie sporu. Już w tej chwili Ministerstwo stworzyło procedurę pomocy stronom w zorganizowaniu mediacji transgranicznych.

- Skutecznej kontroli decyzji o wydawaniu dzieci z Polski służyć ma też zmiana w zakresie wykonalności orzeczeń sądów polskich w zakresie powrotu dziecka w ramach Konwencji Haskiej. Wedle nowych przepisów, przynajmniej do czasu rozprawy apelacyjnej, dziecko pozostanie w Polsce, bowiem orzeczenia w trybie Konwencji Haskiej o wydanie dziecka będą wykonalne dopiero po uprawnoczeniu. Dziś postanowienia sądów w sprawach dotyczących zwrotu dzieci są wykonywane z chwilą ich ogłoszenia, a więc już po pierwszej instancji, choć Konwencja Haska wcale tego nie wymaga.

- Minister Sprawiedliwości będzie mógł zwracać się do sądów o dostarczenie informacji dotyczących stanu postępowania. Sądy będą musiały udzielić odpowiedzi niezwłocznie.

Obowiązek pomocy

Ustawa wzmacnia polskie władze i daje instrumenty prawne niezbędne do reagowania na każdy przypadek odebrania za granicą dziecka polskiemu obywatelowi lub zagrożenia dobra takiego dziecka. W takich sprawach **działania podejmować będą (między innymi) poprzez wymianę niezbędnych informacji) wspólnie Minister Sprawiedliwości, Minister Spraw Zagranicznych oraz właściwy konsul RP**. Celem tych działań ma być zapewnienie, aby prawa dziecka były w pełni realizowane.

W transgranicznych sprawach opiekuńczych, Minister Sprawiedliwości działający jako Organ Centralny, będzie mógł podejmować działania z urzędu, jeśli tylko dostrzeże zagrożenie dobra dziecka. Do tej pory takie działania mógł podejmować jedynie na wniosek osób uprawnionych, które rzadko zgłaszały Ministrowi informacje o problemach w postępowaniach opiekuńczych za granicą.

- Uproszczona zostanie procedura

w przypadkach, gdy władze innych krajów oddzieliły dzieci od polskich rodziców, ale zgadzają się, by trafiły one do Polski pod pieczę bliskich krewnych, rodziny zastępczej lub ośrodka opiekuńczo-wychowawczego. Jeśli już doszło do zabrania dziecka rodzicom, a postępowanie w tej sprawie może potrwać jakiś czas, lepiej, by trafiło ono – choćby ze względu na język, tożsamość kulturową i narodową – do polskich opiekunów, a nie np. niemieckich czy angielskich. Wnioski o ustanowienie pieczy zastępczej w Polsce Minister Sprawiedliwości będzie kierował do właściwych sądów rejonowych, a te będą miały 14 dni na odpowiedź. Jedynie w przypadku, kiedy realizacja wniosku będzie wymagać, aby sąd uzyskał dodatkowe informacje, termin odpowiedzi będzie wydłużony do 21 dni. Takie rozwiązanie podyktowane jest koniecznością podejmowania szybkich działań.

Dobru dziecka służyć też będą inne rozwiązania.

- Ministerstwo Sprawiedliwości będzie prowadzić szkolenia kuratorów pod kątem właściwej realizacji wniosków pochodzących z zagranicy. Przeprowadzane przez kuratorów wywiady środowiskowe związane z decyzjami o pieczy nad dziećmi są dodatkowym instrumentem w rękach sądów do dokładnego zbadania kandydata do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka.

- W trosce o należyłą jakość sprawozdania kuratora sądowego lub sporządzonej przez sąd informacji Minister Sprawiedliwości będzie mógł dokonać oceny tych materiałów i w razie potrzeby odesłać je do poprawienia lub uzupełnienia.

- Projekt reguluje także zasady finansowania wydatków związanych z pobytem dziecka w pieczy zastępczej na terenie Polski. Wydatki te

będą ponoszone przez powiaty. Koszty przywiezienia dziecka do Polski będzie mógł pokryć Skarb Państwa.

- W przypadkach, gdy walczący o prawa do swych dzieci rodzice będą musieli składać wnioski do zagranicznych sądów czy innych instytucji, a nie będzie ich stać na opłacenie tłumacza, koszty tłumaczenia pokryje Skarb Państwa.

Zmieniamy dotychczasową politykę, która przez lata nie stała na straży polskich dzieci. Nowe rozwiązania stoją na straży dobra dziecka i perspektywicznych interesów państwa. Mają sprawić, że żadne polskie dziecko nie zostanie oddane w niewłaściwe ręce, a tego typu sprawy w mniejszym stopniu będą odbijać się na najmłodszych.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości**

Smog w Polsce

„Za smog w Polsce odpowiada przede wszystkim niska emisja, czyli zanieczyszczenia z sektora bytowo-komunalnego (blisko 90% zanieczyszczeń), w tym spalanie śmieci i słabej jakości paliw w domowych, często przestarzałych

piecach. Także transport, szczególnie na terenie dużych miast, przyczynia się do pogorszenia jakości powietrza. Naszym priorytetem są więc przede wszystkim działania w tych sektorach” – podkreśla minister środowiska prof. Jan Szyszko.

Więcej informacji znajdą Państwo [na stronie Ministerstwa Środowiska](#).

W przypadku dodatkowych pytań pozostajemy do dyspozycji.

**Zespół komunikacji medialnej
Departament Edukacji i
Komunikacji
Ministerstwo Środowiska**

Darmowe lekkie torby „wyszły” ze sklepów

Otrzymaliśmy z Ministerstwa Środowiska informację, która nie każdego ucieszy. Otóż, tak wygodne i praktyczne darmowe torebki, które otrzymywaliśmy przy kasie w markecie zostały już przeniesione do wspomnień.

Otrzymań informację publikujemy poniżej w całości.

REDAKCJA

Od 1 stycznia 2018 r. lekkie torby na zakupy z tworzywa sztucznego nie mogą być już oferowane za darmo w punktach sprzedaży. Zostały one objęte symboliczną opłatą (tzw. opłatą recyklingową), która będzie doliczana do obowiązującej ceny takiej torby lub będzie jej podstawową opłatą. Bardzo łatwo można jej uniknąć, wybierając torbę wielokrotnego użytku.

Więcej informacji znajdą Państwo [na stronie Ministerstwa Środowiska](#).

W przypadku dodatkowych pytań pozostajemy do dyspozycji.

**Zespół komunikacji medialnej
Departament Edukacji i
Komunikacji
Ministerstwo Środowiska**

Globalny szczyt ONZ

W dniach 3-14 grudnia 2018 r. Polska będzie gospodarzem najważniejszego, globalnego szczytu ONZ dotyczącego polityki klimatycznej – COP24. Obradom będzie przewodniczył profesor Jan Szysz-

ko, minister środowiska, jako Prezydent COP24.

Przygotowania do COP24 zaprezentowali, podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Środowiska: prof. Jan Szyszko, minister środowiska, Paweł Sałek, wicemi-

nister środowiska i pełnomocnik rządu ds. polityki klimatycznej, Mariusz Skiba, wiceprezydent Katowic oraz Kazimierz Kujda, prezes zarządu Narodowego Funduszu ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zapraszamy do zapoznania się z komunikatem prasowym Ministerstwa Środowiska nt. organizacji szczytu COP24.

W przypadku dodatkowych pytań pozostajemy do dyspozycji.

**Zespół komunikacji medialnej
Ministerstwo Środowiska**

Pieniądze dla zainteresowanych

Otrzymaliśmy z Ministerstwa Sportu i Turystyki bardzo interesującą wiadomość, że MSiT „rozdaje” pieniądze na budowę: „... ogólnodostępnych, wielofunkcyj-

nych, plenerowych stref aktywności, skierowanych do różnych grup wiekowych oraz tworzenie przestrzeni aktywności sportowej,

sprzyjającej międzypokoleniowej integracji społecznej.”

W programie chodzi o rozwój małej infrastruktury w całym kraju.

A w Pniewach funkcjonuje Sto-



PROGRAM OSA
RUSZYŁ NABÓR WNIOSKÓW!



MINISTERSTWO
SPORTU I TURYSTYKI

OSA OTWARTE
STREFY
AKTYWNOŚCI

warzyszenie na Rzecznictwo Rodzin i Osób Niepełnosprawnych Pomocna Dłoń, którego prezesem jest Danuta Strojwas. Pani prezes Danuta Strojwas pomimo swoich 80 lat i różnych chorób w tym niesprawności ruchowej, jest osobą bardzo sympatyczną, życzliwą, aktywną społecznie. Sama potrzebuje pomocy ze strony urzędu w Pniewach, zarówno dla stowarzyszenia jak i dla siebie ze względu na pogarszający się stan zdrowia i coraz częstsze wizyty u różnych „medyków”. A wiadomo, że wizyty takie nie są bezpłatne, a do wszystkiego dochodzi jeszcze koszt podróży. Pomimo, że sama potrzebuje pomocy, to pomoc bezinteresowną udziela innym. Udziela pomocy moralnej, duchowej, dowartościowuje człowieka. Do pani Danuty zawsze można przyjść jak do domu w którym jest rozsądna, serdeczna, kochająca matka, wytwarzająca taką ciepłą, sympatyczną domową atmosferę. Można porozmawiać na każdy temat, bo pani Danuta jako była nauczycielka ma bardzo obszerną wiedzę i charakteryzuje się wyjątkową sprawnością umysłu a do tego jest bezinteresowna i bardzo życzliwa.

Wykonuje wprost nieocenioną pracę za „bezdusznego” urząd „obstawiony” różnymi przepisami, do którego się tylko wchodzi i wychodzi (zob. www.wiescಿಸwiatowe.pl - Pomocna Dłoń w Zaciszu, Więci Światowe ze stycznia 2018, s.41 i 42.).

Być może burmistrz urzędu w Pniewach dołoży tym razem trochę więcej „serca” tym bardziej, że kolejne wybory już jesienią, i zechce skorzystać z proponowanej pomocy MSiT i zauważy nie tylko w słowach, nieocenioną pracę pani prezes Strojwas?

Otrzymań z MSiT wiadomość publikujemy w całości, łącznie z fot.

REDAKCJA

Rusza nabór wniosków do Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym – Otwarte Strefy Aktywności (OSA)!

Termin składania dokumentów: 15 stycznia 2018 – 15 lutego 2018 roku

Otwarte Strefy Aktywności OSA to nowy program Ministerstwa Sportu i Turystyki po raz pierwszy **dedykowany w całości rozwojowi małej infrastruktury w Polsce**. Celem Programu jest budowa ogólnodostępnych, wielofunkcyjnych, plenerowych stref aktywności, skierowanych do różnych grup wiekowych oraz tworzenie przestrzeni aktywności sportowej, sprzyjającej międzypokoleniowej integracji społecznej.

W ciągu dwóch lat Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczy na realizację Programu 100 mln zł. W wyniku dofinansowania z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na terenie całego kraju, tylko w ramach tego projektu, może powstać nawet **3 000 ogólnodostępnych obiektów dla całych rodzin**.

nodostępnych obiektów dla całych rodzin.

Dofinansowaniem w ramach Programu mogą być objęte zadania inwestycyjne dotyczące budowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w dwóch wariantach realizacyjnych:

1. wariant podstawowy:

- * siłownia plenerowa
- * strefa relaksu
- * zagospodarowanie zieleni

2. wariant rozszerzony:

- * siłownia plenerowa
- * strefa relaksu wraz z zagospodarowaniem zieleni
- * plac zabaw o charakterze sprawnościowym (minimum trzy urządzenia) z ogrodzeniem

Wniosek inwestycyjny należy złożyć w okresie od 15 stycznia 2018 r. do 15 lutego 2018r. do Ministerstwa na formularzu generowanym przez system elektroniczny AMODIT, dostępny na stronie internetowej pod adresem: <https://wnioski.msit.gov.pl/>

Szczegółowe informacje znajdują się pod linkiem: <https://bip.msit.gov.pl/bip/finansowanie-zadan/infrastruktura/2017-rok/2180,Program-rozwoju-malej-infrastruktury-sportowo-rekreacyjnej-o-charakterze-wielopo.html>

**Biuro Prasowe
Ministerstwo Sportu i
Turystyki**

OŚRODEK **BIOVILLA** ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A

tel. 612913667 oraz 693105339

www.biovilla.pl

Wsparcie dla kolarzy

Dla zainteresowanych sprawami bardzo interesującą i wartą nagłośnienia, dlatego publikujemy w obecnej rzeczywistości problemy finansowe dotyczą nie tylko kolarzy. Jednak kolarzom będącym członkiem kadry narodowej postanowiło przyjść z pomocą Ministerstwo Sportu i Turystyki łącznie z PKN ORLEN.

Otrzymań wiadomość z Biura Prasowego MSiT uznaliśmy jako

Szanowni Państwo

Informujemy że w związku z problemami finansowymi i zarząd-

czymi, w tym zajęciami komorniczymi na kontach Polskiego Związku Kolarskiego uniemożliwiającymi jego bieżące funkcjonowanie oraz w trosce o dobro zawodników i na wniosek Ministerstwa Sportu i Turystyki Spółka PKN Orlen ufunduje w I kw. 2018 r. pomoc finansową dla każdego kolarza stypendysty MSiT, będącego członkiem kadry narodowej.

Komunikat MSiT w załączeniu.

Z wyrazami szacunku
Biuro Prasowe
Ministerstwo Sportu i Turystyki

POLSCY KOLARZE OTRZYMAJĄ DODATKOWE WSPARCIE

W związku z problemami finansowymi i zarządczymi, w tym zajęciami komorniczymi na kontach Polskiego Związku Kolarskiego uniemożliwiającymi jego bieżące funkcjonowanie oraz w trosce o dobro zawodników i na wniosek Ministerstwa Sportu i Turystyki Spółka PKN Orlen ufunduje w I kw. 2018 r. pomoc finansową dla każdego kolarza stypendysty MSiT, będącego członkiem kadry narodowej.

Wsparcie zostanie udzielone zawodniczkom i zawodnikom zarówno w kolarstwie torowym, szosowym, jak i MTB. Dofinansowanie otrzyma także liczna grupa zawodników z niepełnosprawnościami. Łącznie środki przeznaczone na przygotowania otrzyma około 40 sportowców. Ponadto Ministerstwo Sportu i Turystyki wdraża rozporządzenie, które w szczególnych sytuacjach umożliwi wypłatę stypendiów sportowych bezpośrednio z MSiT. Już w 2018 roku kolarze otrzymają stypendia bezpośrednio z ministerstwa.

Ponadto Ministerstwo Sportu i Turystyki i Polska Fundacja Narodowa poszerzą grupę team¹⁰⁰ o kolejnych młodych, perspektywicznych sportowców. Na dzień 18 stycznia 2018 roku wśród 127 zawodników na liście team¹⁰⁰ znajduje się jedenastu przedstawicieli kolarstwa. Niebawem do grona beneficjentów dołączy kolejna grupa młodych kolarzy. Program team¹⁰⁰ będzie obejmował 200 najbardziej perspektywicznych polskich sportowców.



Ministerstwo
Sportu i Turystyki



Poradnik

Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 przed nami, to władze dbają o bezpieczeństwo i wygodę udających się do Pjongczang. To też, Biuro Prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazało nam stosowny PORADNIK. A że, poradnik może się przydać naszym rodakom, to publikujemy stosowne linki. Wystarczy wpisać: www.wiescisiwiatowe.pl i po utworzeniu czasopisma kliknąć stosowny link.

REDAKCJA

Szanowni Państwo

Pragniemy zwrócić Państwa uwagę na przygotowany przez MSZ interaktywny poradnik dla polskich obywateli udających się na Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Pjongczang 2018. Będziemy wdzięczni za rozpowszechnienie poniższej informacji i pomoc w dotarciu z nią do kibiców udających się na Igrzyska. Poradnik dostępny jest na stronie: www.msz.gov.pl/pjongczang2018. Przesyłamy go również w załączeniu.

Interaktywny Poradnik Kibica na Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało poradnik dla polskich obywateli udających się na Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018, zawierający praktyczne informacje dotyczące m.in. bezpieczeństwa, środków komunikacji, warunków wjazdu i pobytu w Republice Korei.

Interaktywna broszura, którą można łatwo odczytać za pomocą smartfonów zawiera także dane teleadresowe polskich urzędów konsularnych działających w Republice Korei, w tym Mobilnego Punktu Konsularnego otwartego specjalnie na czas trwania Igrzysk.

Poradnik Kibica umożliwia m.in. szybkie połączenie z alarmowymi liniami telefonicznymi oraz sprawne dotarcie do stron internetowych z praktycznymi informacjami na temat bezpieczeństwa, organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich, środków komunikacji, warunków wjazdu i pobytu w Republice Korei czy sposobu uzyskania pomocy konsularnej.

Poradnik dostępny jest na stronie: www.msz.gov.pl/pjongczang2018

**Biuro Rzecznika Prasowego
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych**

KOMUNIKAT MSWiA

Poniższy komunikat otrzymaliśmy z MSWiA 22.01.2018 i publikujemy w całości.

REDAKCJA

Policja wspiera działania Prokuratury i ABW

Szef MSWiA Joachim Brudziński rozmawiał dziś z nadinspektorem Jarosławem Szymczykiem, komendantem głównym Policji, w sprawie działań po emisji reportażu „Superwizjera”. Podczas spotkania

omówiono m.in. współpracę Policji w tej kwestii z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuraturą. Szef MSWiA zobowiązał Policję do wsparcia działań ABW i przekazywania wszelkich informacji w tej sprawie. Po raz kolejny podkreślił, że w kraju doświadczonym przez ustroje totalitarne, takie jak niemiecki nazizm i sowiecki komunizm, propagowanie tych totalitaryzmów i symboli faszystowskich, czy celebrowanie urodzin

Adolfa Hitlera, jest haniebnie i zasługuje na szczególne potępienie. W naszym kraju nie ma i nigdy nie będzie przyzwolenia na takie zachowania.

Prokuratura i służby podjęły zdecydowane działania wobec osób i organizacji, które publicznie propagują symbole totalitarnego państwa.

Minister spotkał się dziś także z Bogdanem Świeczkowskim, I Zastępcą Prokuratora Generalnego Prokuratorem Krajowym.

Prokuratura Okręgowa w Gliwicach wszczęła śledztwo pod kątem art. 256 par 1 i 2 Kodeksu karnego, czyli m.in. publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa. Prokuratorzy przystąpili do gromadzenia dowodów.

Czynności w tej sprawie prokuratura zgodnie z kompetencjami

zleciła Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Komunikat MSWiA ws. prowadzenia zbiorów publicznych

poprzez formularz na portalu zbiorki.gov.pl.

Informacje medialne dotyczące Wydziału do spraw Europejskiej Sieci Migracyjnej i Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi

Do Wydziału do spraw Europejskiej Sieci Migracyjnej i Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi MSWiA przeniesieni zostali wszyscy członkowie byłego Zespołu ds. Ochrony Praw Człowieka MSWiA. Wydział pracuje pod kierownictwem naczelnika, pracuje w nim także były Koordynator Zespołu ds. Ochrony Praw Człowieka. Wydział do Spraw Europejskiej Sieci Migracyjnej i Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi kontynuuje dotychczasowe zadania z zakresu ochrony praw człowieka realizowane przez Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka.

Odnosząc się do dzisiejszych publikacji prasowych dotyczących zbiórki publicznej prowadzonej przez Stowarzyszenie „Duma i Nowoczesność”, informujemy, że przepisy dotyczące przeprowadzania zbiorów publicznych zostały wprowadzone w 2014 roku za rządów koalicji PO-PSL. Przepisy te reguluje ustawa z dnia 14 marca 2014 r. o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych.

Przepisy złagodziły wymogi stawiane organizatorom. W tej sprawie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nie wydaje już decyzji administracyjnych dotyczących zgody na zbiórkę, a jedynie rejestruje zgłoszenia przekazywane

Przed wprowadzeniem przepisów z 2014 roku, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydawał decyzję administracyjną, mógł weryfikować zgłoszenia, żądać dokumentacji od organizatorów. W MSWiA trwają prace nad propozycją zmian w ustawie o zbiorach publicznych, przywracającej narzędzia Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jednocześnie podkreślamy, że Stowarzyszenie „Duma i Nowoczesność” zostało zarejestrowane 27 października 2011 r.

**Wydział Prasowy
MSWiA**

KOMUNIKAT Ministerstwa Sprawiedliwości

Komunikat z Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymaliśmy 01 stycznia 2018. Ale czasopismo mieliśmy już wydane i opublikowane na stronie: www.wiescisiwiatowe.pl.

Owszem, otrzymany komunikat mogliśmy pominąć np. z powodu na duży wpływ czasu od otrzymania do publikacji. Ale wyrażamy pogląd, że treść komunikatu jest na tyle ważna, że pomimo upływu miesiąca powinien być opublikowany, dlatego publikujemy w całości jak poniżej.

REDAKCJA

Dane najgroźniejszych pedofilów i gwałcicieli już dostępne w internecie

Nazwiska i inne dane najgroźniejszych gwałcicieli i pedofilów są

od dziś (1 stycznia 2018 roku) w pełni jawne. Zostały zamieszczone w internecie, w ogólnodostępnej części [Rejestru Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym](#).

– Prawo do ochrony naszych dzieci stawiamy ponad anonimowość przestępców – podkreśla Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.

– Państwo ma obowiązek chronić dziecko a nie pedofila. Przestępca, który krzywdzi dzieci, musi się liczyć z bardzo surowymi konsekwencjami. Nie tylko z wieloletnim wyrokiem, lecz także z utratą anonimowości. Dlatego zaostrzamy Kodeks karny w tym zakresie i planujemy kolejne zmiany w przepisach. Po wyjściu z więzienia taki przestępca ma być pod stałą kontrolą, aby wszyscy wiedzieli, że jest ich sąsiadem – tłumaczy Minister Sprawiedliwości.

Dodaje, że publiczne rejestry z danymi pedofilów funkcjonują na świecie, m.in. w Stanach Zjednoczonych. Są dobrym sposobem na zapobieganie krzywdzie ofiar, bo pozwalają na skuteczną kontrolę takich przestępców.

Rejestr jest dostępny na stronie [Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Sprawiedliwości](#). Składa się z dwóch części: ogólnodostępnej (Rejestr publiczny) i z dostępem ograniczonym, z którego mogą korzystać przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także instytucji zajmujących się opieką nad dziećmi.

768 sprawców w Rejestrze publicznym

W części ogólnodostępnej znalazły się imiona i nazwiska oraz

fotografie 768 osób. To głównie pedofile, którzy dopuścili się gwałtów na dzieciach poniżej 15. roku życia i sprawcy gwałtów popełnionych ze szczególnym okrucieństwem. Spośród sprawców czynów popełnionych od 1 października 2017 r. do rejestru publicznego trafiają dodatkowo także recydywiści – jeśli ktorekolwiek przestępstwo na tle seksualnym popełnili na szkodę małoletniego (do 18. roku życia) i zostali uprzednio skazani na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

W Rejestrze publicznym zamieszczone są informacje, w jakich miejscowościach przebywają obecnie wszystkie te osoby. Muszą one pod groźbą kary aresztu zawiadomić policję o każdej zmianie miejsca pobytu, a policja na bieżąco będzie aktualizować te dane w rejestrze. Jawne też są między innymi informacje o rodzaju, dacie i miejscu przestępstwa każdej z tych osób.

2614 nazwisk w Rejestrze z dostępem ograniczonym

Druga część rejestru – z ograniczonym dostępem – zawiera 2614 nazwisk. Oprócz osób z rejestru ogólnodostępnego znaleźli się w nim sprawcy gwałtów popełnionych przed 1 października 2017 r. na osobach w wieku 15-18 lat, co do których to sprawców sądy nie orzekły o wyłączeniu ich z rejestru. Natomiast w przypadku przestępstw popełnionych po 1 października 2017 roku, do rejestru z dostępem ograniczonym trafili wszyscy gwałciele i pedofile, stręczyciele dzieci i skazani, którzy posługiwali się pornografią na szkodę nieletnich. W tej części rejestru jest bardzo szczegółowy. Zawiera m.in. PESEL skazanych i adresy ich zameldowania.

Dyrektorzy szkół, a także organizatorzy wycieczek czy zajęć dla dzieci są zobowiązani sprawdzać, czy osoby, które zamierzają zatrudnić, figurują w rejestrze. [Jeśli](#) tak –

nie będą mogli przyjąć ich do pracy. Za niedopełnienie tego obowiązku grożą kary – aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 1000 zł.

Jak korzystać z rejestrów

Rejestr publiczny jest w całości jawny i bezpłatnie dostępny w internecie. Można z niego korzystać bez konieczności rejestrowania się na stronie i logowania. Strona umożliwi wyszukiwanie danych po nazwisku albo nazwie miejscowości.

- Aby uzyskać informacje z Rejestru z dostępem ograniczonym, osoby i instytucje uprawnione muszą zarejestrować konto na stronie rejestru - wypełnić odpowiedni formularz. Muszą też dysponować kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Założenie konta i uzyskanie informacji z rejestru są bezpłatne – tłumaczy Wiceminister Sprawiedliwości Michał Woś.

Przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości mają wgląd do wszystkich danych zgromadzonych w Rejestrze z dostępem ograniczonym. Natomiast dyrektorzy szkół, a także np. organizatorzy wycieczek dla dzieci, mogą dowiedzieć się jedynie, czy osoba, którą chcą przyjąć do pracy, znajduje się w rejestrze.

Przewidziana została również możliwość sprawdzenia, czy ktoś widnieje w Rejestrze z dostępem ograniczonym przez każdą indywidualną osobę (w tym skazanego). Warunkiem jest zarejestrowanie się na stronie i dysponowanie kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. W trybie tym można sprawdzić tylko i wyłącznie samego siebie.

W zgodzie z ustawą

Wprowadzenie rejestru to efekt przygotowanej przez Ministerstwo

Sprawiedliwości i uchwalonej 13 maja 2016 roku ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym. Weszła ona w życie 1 października 2017 r. Od tego dnia dane sprawców najpoważniejszych przestępstw na tle seksualnym są dostępne w Rejestrze z dostępem ograniczonym. Natomiast w związku z ustawowymi gwarancjami, przewidującymi możliwość wystąpienia z wnioskiem o wyłączenie zamieszczenia danych w Rejestrze publicznym, do końca ubiegłego roku nie było w nim żadnych danych. Wiązało się to z tym, że przestępcy, którzy zostali prawomocnie skazani za czyn popełniony przed wejściem w życie ustawy, mogli wystąpić do sądu z wnioskiem o wyłączenie zamieszczenia ich danych w Rejestrze publicznym i należało dopełnić związanych z tym terminów.

Teraz dane sprawców będą trafiać do odpowiednich rejestrów bezpośrednio po uprawomocnieniu się wyroków i rozpoznaniu na bieżąco wniosków o wyłączenie.

Przyjęte zmiany w prawie zakładają także, że sądy muszą obligatoryjnie orzekać zakaz wykonywania zawodu i działalności związanej z wychowaniem, edukacją i opieką nad dziećmi wobec pedofilów. Dotąd mogły, ale nie musiały tego czynić.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości**

HUMOR

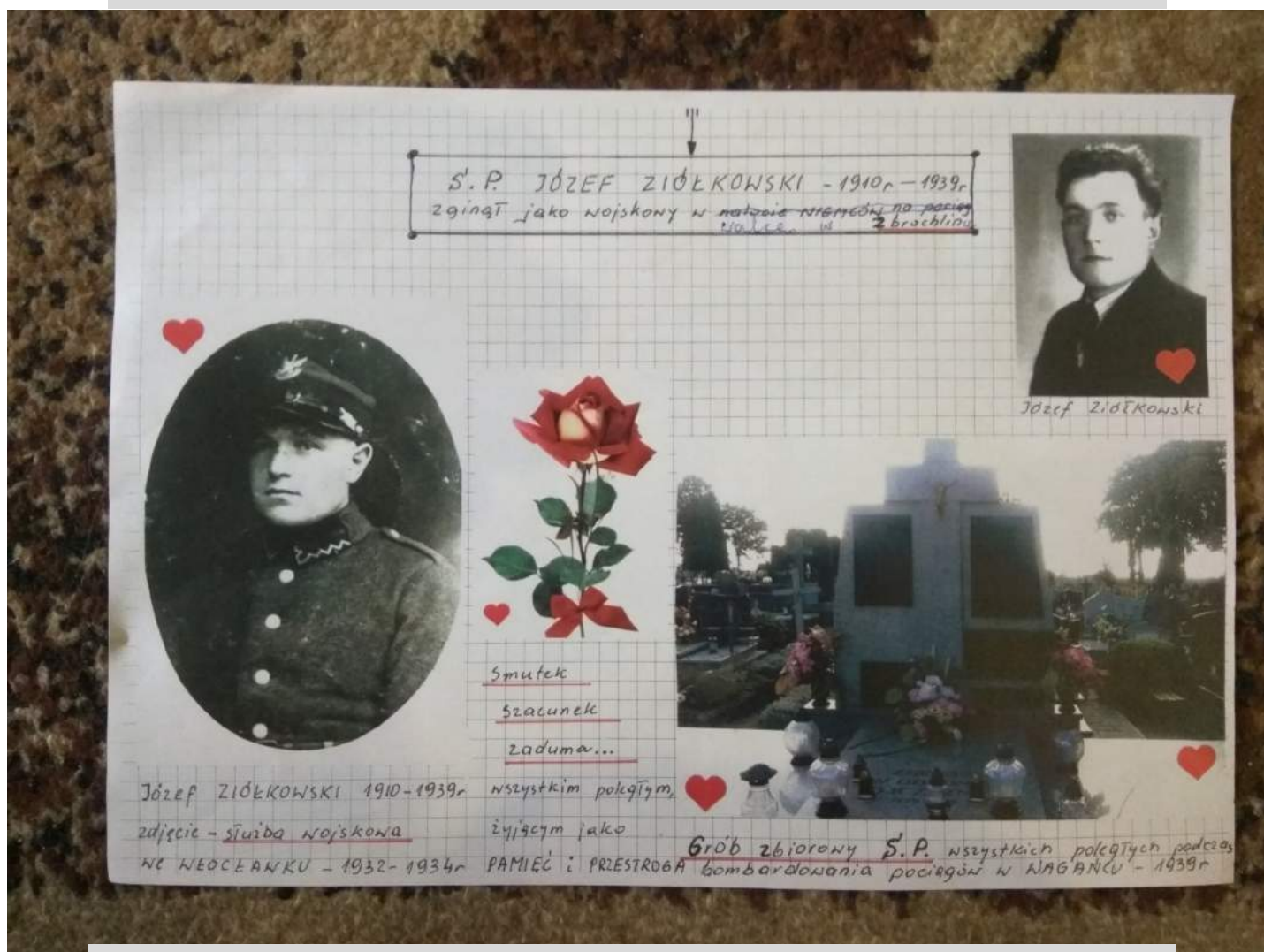
Wnuczek kupił dziewięćdziesięcioletniej babci na urodziny aparat słuchowy. Po kilku miesiącach pyta babcię: Babciu jak się czujesz? Czy aparat dobrze działa?

Babcia odpowiada: Wnuczuś dlaczego tak krzyczysz? Aparat działa, działa, bardzo dobrze i bardzo Tobie dziękuję, bo dzięki Tobie już trzeci raz zmieniłam testament.

WŁOCLAWEK

Czy Józef Ziółkowski poległ w Zbrachlinie 1939r?

cz.1



Zdjęcie z rodzinnego albumu wykonane przez Jana Niedzielskiego syna Marianny siostry Józefa Ziółkowskiego.

Dalsze losy Józefa Ziółkowskiego są już prawdopodobne. Teraz to prawdopodobieństwo trzeba oprzeć na prawdzie, czyli faktach. Tych faktów nie brakuje. Trzeba je tylko poukładać w jednym szeregu według kolejności występowania.

Ta kolejność nakazuje przypomnieć, że podczas wojny Niemcy zwalczali każdy przejaw polskości. Po wojnie było podobnie. NKWD

razem z UB popierali tylko zwolenników komunizmu. Czynie to pod hasłem - Kto nie z nami jest przeciw nam. Szlak bojowy od Lenina do Berlina wypełniał całą treść udziału żołnierzy polskich w drugiej wojnie światowej. Pierwsze odprężenie nastąpiło w roku 1956. Czyli po jedenastu latach zniekształcających fakty.

Sprawą ustalenia losów Józefa Ziółkowskiego nadal zajmowały się młodsze jego siostry.

Cdn.

Opracował:
Leszek Cieślak
Włocławek 24.01.2018 r.

Sejm przyjął ustawę wymierzoną przeciwko bestialskiemu traktowaniu zwierząt

Sejm RP uchwalił dziś (26 stycznia) ustawę przygotowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości w reakcji na liczne przypadki znęcania się nad zwierzętami oraz szokujące przykłady bestialskiego uśmiercania zwierząt. Pakiet zmian w ustawie o ochronie zwierząt oraz w Kodeksie karnym pozwoli przeciwdziałać takim brutalnym zachowaniom.

To dobra wiadomość, szczególnie dla tych, którzy od dawna domagali się, aby polskie państwo nie było bezradne wobec zwierzodnialców znęcających się nad zwierzętami. Sejm przyjął przepisy, które sprawią, że państwo będzie stanowczo zajmowało się osobami, które w sposób haniebny, brutalny i bestialski traktują zwierzęta – mówi Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki, który kierował w Ministerstwie Sprawiedliwości pracami nad projektem. Założenia zmian były szeroko konsultowane z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się problematyką praw zwierząt, a wiele ze zgłoszonych rozwiązań wykorzystano w przyjętej dzisiaj ustawie.

Surowsze kary

Ustawa przewiduje zwiększenie kar za zabijanie zwierząt i znęcanie się nad nimi z 2 do 3 lat pozbawienia wolności. W przypadku dokonania tego ze szczególnym okrucieństwem kara wzrośnie do 5 lat.

Obligatoryjne, a więc nieuchronne dla sprawcy, ma być orzeczenie przez sąd nawiązki, w wysokości od 1000 zł do 100.000 zł na cel związany z ochroną zwierząt.

Do tej pory sąd mógł, ale nie musiał, orzec nawiązkę w granicach od 500 do 100.000 zł. Orzekano ją średnio w 39 proc. skazań, przy czym w 88 proc. kwota nawiązek nie przekraczała 1000 zł. W ostatnich pięciu latach nawiązkę w wy-

sokości od 5000 do 10.000 zł orzeczono dwa razy, natomiast od 10.000 do 20.000 tys. zł – zaledwie raz.

Skuteczna ochrona

Ustawa wprowadza zmianę dotyczącą zakazu wykonywania zawodów związanych z kontaktem ze zwierzętami. Orzeczenie takiego zakazu pozostanie fakultatywne przy podstawowym typie czynów karalnych popełnianych na zwierzętach. Natomiast przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem – stanie się obligatoryjne. Zakaz ten ma być jednak stosowany jedynie, gdy sprawca popełnił przestępstwo w związku z wykonywaniem tego typu zawodów.

Zmiany obejmą też środek karny w postaci zakazu posiadania zwierząt. Podobnie jak w przypadku zakazu wykonywania zawodu, fakultatywne pozostanie orzeczenie takiego zakazu przy podstawowym typie czynów karalnych popełnianych na zwierzętach. Środek ten będzie natomiast obligatoryjny przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem. Nowe przepisy umożliwią też orzekanie zakazu posiadania zwierząt w razie warunkowego umorzenia postępowania.

W ustawie wydłużony został czas, na jaki można orzec zakaz posiadania zwierząt i zakazy wykonywania zawodów, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie – z 10 do 15 lat. Ustawa wprowadza karę pozbawienia wolności w wysokości od 3 miesięcy do lat 5 za niestosowanie się do tych zakazów.

Aktywność obywatelska

Zwiększenie sankcji karnej za znęcanie się nad zwierzętami ma za zadanie odstraszanie potencjalnych sprawców. Wobec wzrostu liczby

przestępstw popełnianych ze szczególnym okrucieństwem, konieczne jest wysłanie czytelnego sygnału ze strony państwa, że nie ma na to przyzwolenia. Podniesienie górnej granicy kary do 5 lat za czyn dokonany ze szczególnym okrucieństwem ujednolici także systematykę kar w ochronie zwierząt, gdyż w ustawie - Prawo łowieckie już od 1995 r. kara za różne formy kłusownictwa i polowania niezgodnie z przepisami (np. w okresie ochronnym) wynosi do 5 lat pozbawienia wolności.

Ważnym uzupełnieniem jest zwiększenie dolegliwości kary finansowej nakładanej na sprawcę. Ma być ona nieuchronna i bolesna. Dlatego, w myśl projektowanych zmian, sądy – w przypadku stwierdzenia popełnienia przestępstwa – będą obligatoryjnie zasądzać nawiązkę. Dodatkową korzyścią z tego przepisu będzie wzmocnienie pozycji organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną zwierząt. Bo nawiązki będą wpływać właśnie na konta tych organizacji. Środki te zostaną dobrze spożytkowane i przyczynią się do zwiększenia aktywności obywatelskiej w ochronie zwierząt.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości**

HUMOR

Żona krzyczy do męża: Ty łajdaku masz kochankę! A spróbuj kłamać. Mąż odpowiada powoli:

No tak, pół na pół...

Żona wykrzykuje pytanie: Co to znaczy oszuścić - pół na pół ?!

Mąż wyjaśnia spokojnie: To znaczy, że mamy ją na spółkę z kolegą.

!!! ATRAKCYJNA OFERTA !!!

Kontakt bezpośredni do właściciela nieruchomości:

61*292*10*03 lub 604*570*378

**Sprzedam działkę o powierzchni
od 2500 m² do 5000 m²**

**położoną w Szamotułach przy
ul. Powstańców Wlkp. 75 (droga
wojewódzka nr 185) obok
stacji benzynowej LOTOS.**

Działce przypisana jest decyzja o warunkach
zabudowy dla inwestycji handlowo-usługowej.

**W/w. działka leży bezpośrednio
przy drodze wojewódzkiej nr 185.
Kierunek Szamotuły – Obrzycko.**

Posiada doskonały wjazd i wyjazd
związany z generalną przebudową ul.
Powstańców Wlkp. w ramach moderniza-
cji drogi wojewódzkiej nr 185.

Dostęp do energii elektrycznej, gazu,
wody oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej.

KONTAKT: 61 292 10 03, 604 570 378

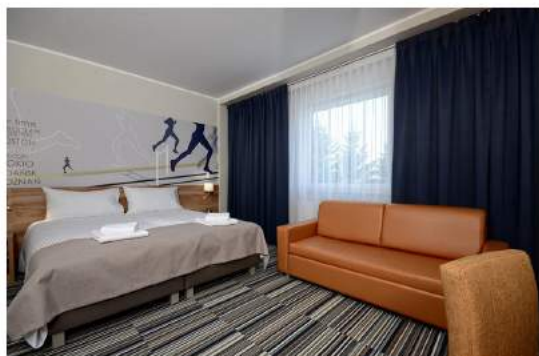
Lokalizacja: Szamotuły

Przeznaczenie działki: inwestycyjna



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ***



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***

ul. Sportowa 6

64-500 Szamotuły

Tel. + 48 61 29 219 61

www.centrummaraton.com

Ułatwienia dla przedsiębiorców wygodny i szybki e-KRS

Na dzisiejszym posiedzeniu (26 stycznia) Sejm RP uchwalił przygotowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości przepisy, które wprowadzają przełomowe ułatwienia dla przedsiębiorców.

Dzięki przyjętym zmianom niemal wszystkie sprawy związane z Krajowym Rejestrem Sądowym (dalej: KRS) przedsiębiorca załatwi szybko i wygodnie przez internet.

Można powiedzieć, że zastaliśmy Krajowy Rejestr Sądowy jako papierowy, a chcemy go zostawić jako w pełni cyfrowy. To wielkie organizacyjne przedsięwzięcie związane z wprowadzeniem najnowocześniejszych technologii informatycznych w obszar działania polskiego sądownictwa i obszar obsługi polskich przedsiębiorców – mówi Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Koniec papierowej biurokracji

Krajowy Rejestr Sądowy (złożony z trzech osobnych rejestrów: przedsiębiorców; stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej; dłużników niewypłacalnych) wprowadzony został 17 lat temu. Mimo późniejszych modyfikacji system ten nie odpowiada współczesnym potrzebom, związanym zarówno z rozwojem przedsiębiorczości, jak z postępem technologicznym. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało nowelizację ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw. Wprowadza ona nowoczesne rozwiązania, korzystne dla przedsiębiorców i państwa, a także integrujące KRS z systemem połączonych rejestrów (BRIS) w krajach Unii Europejskiej.

Podsekretarz Stanu Michał Woś, nadzorujący w Ministerstwie Sprawiedliwości prace nad projektem, zaznacza, że wąskim gardłem życia gospodarczego w Polsce są dziś często procedury związane z Krajowym Rejestrem Sądowym.

Spowodowane jest to mnóstwem papierowych wniosków, które są przerzucane z pokoju do pokoju. Musi być papier, musi być pieczęć, wszystko jest wkładane do akt. Chcemy z tym skończyć, doprowadzić do prawdziwej rewolucji i realnych ułatwień dla przedsiębiorców – dodaje.

Wszystkie wnioski elektronicznie

Dziś bolączką przedsiębiorców jest konieczność wypełniania wielu papierowych formularzy i załączników. Błędy przy wypełnianiu skomplikowanych druków powodują, że około jedna czwarta wniosków związanych z KRS wraca do

poprawienia lub uzupełnienia przez przedsiębiorców. A to znacznie wydłuża załatwienie sprawy.

Ustawa kończy z papierową biurokracją. Od 1 marca 2020 r. wszystkie wnioski do rejestru przedsiębiorców KRS będą musiały mieć postać elektroniczną. Złożenie wniosku za pośrednictwem systemu teleinformatycznego będzie łatwiejsze niż wypełnienie papierowych formularzy. System zostanie zbudowany w sposób przyjazny dla użytkownika. Będzie zawierał szereg podpowiedzi, np. możliwość wyboru opcji z listy. Nie pozwoli na pozostawienie pustych pól, których wypełnienie jest obligatoryjne. Tego rodzaju rozwiązania znacznie ograniczą wadliwe wypełnienie wniosku.

Wyłącznie w postaci elektronicznej będą składane również sprawozdania finansowe, tj. nie do papierowych akt rejestrowych, lecz do nowoutworzonego repozytorium dokumentów finansowych.

Dodatkowo, przedsiębiorcy nie będą musieli składać równolegle, jak obecnie, sprawozdań do Centralnego Rejestru Danych Podatkowych. Właściwe dokumenty finansowe zostaną do tego rejestru automatycznie przesłane po zamieszczeniu ich w repozytorium dokumentów finansowych.

Do korzystania z systemu przez przedsiębiorcę potrzebny będzie kwalifikowany podpis elektroniczny albo podpis potwierdzony profilem zaufanych ePUAP.

Kontakt z sądem przez internet

Dziś, aby dowiedzieć się na jakim etapie jest postępowanie prowadzone przez sąd rejestrowy, przedsiębiorca musi osobiście udać się do sądu lub uzyskać informację telefonicznie. W obu przypadkach jest to czasochłonne, zarówno dla przedsiębiorcy, jak dla sądu. W nowym systemie informację taką będzie można uzyskać samodzielnie przez internet.

W toczących się postępowaniach wymiana korespondencji (wszelkie wezwania, zarządzenia i postanowienia) między sądem a przedsiębiorcą będzie następowała za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Również orzeczenia kończące postępowanie będą wydawane i doręczane w postaci elektronicznej. Dzięki usłudze „newslettera” przedsiębiorca otrzyma na wskazany sądowi adres e-mailowy informację o doręczeniu mu e-dokumentów sądowych.

Bez zbędnych czynności

Obecnie nawet wnioski złożone do KRS drogą elektroniczną nie trafiają bezpośrednio do systemu wpisów w sądach

rejestrów. Dane z formularzy najpierw muszą zostać wydrukowane, a potem ręcznie wprowadzane są do systemu wpisów. Po zmianach oba systemy zostaną powiązane, co odciąży sądy od zbytecznej, a pracochłonnej czynności.

Zmiana dotyczy także działu 4 rejestru przedsiębiorców, w którym wpisywane są m.in. objęte egzekucją zaległości podatkowe, celne i wobec ZUS. Dziś wpisowi podlega każda egzekwowana należność, nawet jeśli wynosi kilka złotych. Po zmianach wpis nastąpi dopiero, gdy skumulowane zaległości przekroczą kwotę 2 tys. zł. Rozwiązanie to wyeliminuje wpisywanie drobnych zaległości mających charakter incydentalny. Jednocześnie pozwoli ujawniać zaległości tych spółek, które regularnie nie płacą swoich zaległości, choćby tych na niewielką kwotę.

Baza aktów notarialnych

Spółki wpisane do KRS często muszą dokonywać swoich czynności w formie aktu notarialnego, który należy złożyć do KRS. Po zmianach czynność ta nie będzie już ich absorbować. Powstanie Centralne Repozytorium Elektronicznych Wypisów Aktów Notarialnych. Niezwłocznie po sporządzeniu aktu notarialnego, który podlega zgłoszeniu do rejestru przedsiębiorców KRS, jego elektroniczny wypis zostanie przez notariusza umieszczony w Repozytorium. Przedsiębiorca poda we wniosku składanym do KRS numer elektronicznego wypisu aktu notarialnego w Repozytorium, a po wpłynięciu wniosku dokument zostanie do niego automatycznie dołączony.

Czytelnia online

Powstanie dostępny dla każdego internetowy portal, na którym bezpłatnie zostaną udostępnione akta rejestrowe przedsiębiorcy, z wszystkimi dołączonymi do nich dokumentami. Dziś, żeby przejrzeć akta, trzeba udać się do sądu, a potrzebę przejrzania akt zgłosić na kilka dni wcześniej.

Integracja z rejestrami UE

Przedsiębiorcy coraz bardziej rozszerzają swoją działalność poza granice kraju. W związku z tym rośnie zapotrzebowanie obywateli, przedsiębiorstw i administracji publicznej na dostęp do oficjalnych i wiarygodnych informacji o spółkach aktywnych w kilku krajach. Ustawa umożliwi integrację KRS z systemem połączonych rejestrów w krajach Unii Europejskiej (BRIS- Business Registers Interconnection System). Informacje o spółkach zarejestrowanych poza Polską w innych państwach będą dostępne na portalu e-Justice prowadzonym przez Komisję Europejską.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości**

Ustawa chroniąca dobre imię Polski uchwalona

Dzisiaj Sejm (26 stycznia 2018 r.) uchwalił ustawę chroniącą dobre imię Polski, która została przygotowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Zmiany przyjęte przez Sejm mają przeciwdziałać nieuzasadnionemu i błędnemu obarczaniu Polski i Polaków odpowiedzialnością za zbrodnie dokonane w trakcie II wojny światowej przez III Rzeszę Niemiecką.

Używanie kłamliwych określeń takich jak „polskie obozy koncentracyjne”, „polskie obozy zagłady” czy „polskie obozy śmierci” ma być przestępstwem, zagrożonym karą do trzech lat pozbawienia wolności. Istotne novum systemowe mają stanowić przepisy określające zasady dochodzenia roszczeń powstałych wskutek naruszenia dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego.

Nie możemy ograniczać się tylko i wyłącznie do protestów werbalnych. Polski rząd ma do zakomunikowania i Polsce, i światu to, że z całą powagą będziemy traktować znieważanie i pomawianie dobrego imienia Polski, ale i tych pokoleń Polaków, których szczególnie dotknęła tragedia i cierpienie spowodowane przez napaść Niemiec nazistowskich – mówi Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Nie możemy się zgodzić, żeby to właśnie tych, którzy byli ofiarami, którzy cierpieli, jeszcze pomawiano, by byli przedstawiani w roli sprawców czy współsprawców Holocaustu i masowych obozów zagłady i śmierci, unicestwiania ludzi, tego, co przeczy ludzkiej godności i co jest blizną czy raną, cały czas niegojącą się raną na sumieniu świata – dodaje.

Ustawa proponuje kompleksowy zestaw narzędzi i instrumentów

o charakterze prawno-karnym i cywilno-prawnym, który pozwoli polskiemu państwu skutecznie walczyć – mówił dziś w Sejmie Sekretarz Stanu Patryk Jaki. Zaznaczył też, że wprowadzany jest zapis karny mówiący o tym, że ktoś, kto przypisuje winę polskiemu narodowi za niemieckie nazistowskie zbrodnie, będzie podlegał karze pozbawienia wolności do trzech lat. Jednocześnie wpisujemy katalog instrumentów i narzędzi do walki na drodze cywilno-prawnej m.in. w takich sytuacjach, kiedy za granicą w jakichś czasopiśmie pojawiałyby się tego typu sformułowania – kontynuował wiceminister.

Zauważając potrzebę stworzenia skutecznych narzędzi prawnych pozwalających prowadzić wytrwałą i konsekwentną politykę historyczną polskich władz w zakresie przeciwdziałania fałszowaniu polskiej historii i ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego, do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej wprowadzono nowy typ przestępstwa polegający na przypisywaniu Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu publicznie i wbrew faktom odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie. Sprawcy pomówień mają podlegać karze grzywny lub pozbawienia wolności do lat trzech, a ci, którzy dokonali takiego czynu nieumyślnie – karze grzywny lub ograniczenia wolności. Dodatkowo wyroki mają być podawane do publicznej wiadomości.

Drugim, równie ważnym filarem proponowanych zmian jest wprowadzenie ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego na drodze cywilnej. W aktualnym stanie prawnym podstawami prawnymi roszczeń cywilnoprawnych kierowanych

wobec podmiotów używających w przestrzeni publicznej sformułowania „polskie obozy koncentracyjne” mogły być przepisy przewidujące roszczenia odszkodowawcze, roszczenia z tytułu ochrony dóbr osobistych, w tym roszczenia o zadośćuczynienie oraz roszczenia wynikające z prawa prasowego. Jednakże roszczenia te mogły być dochodzone jedynie przez indywidualne podmioty. Po wejściu w życie ustawy, powództwa w takich sprawach będą mogły być wytaczane przez Instytut Pamięci Narodowej oraz organizacje pozarządowe, w zakresie ich zadań statutowych.

W przypadku podmiotów naruszających dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego za granicą, zastosowanie będą miały instrumenty pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych, których Polska jest stroną. Na obszarze Unii Europejskiej jurysdykcja w tego rodzaju sprawach będzie określana zgodnie z przepisami unijnego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Zastosowanie będzie mogła znaleźć również decyzja ramowa 2005/241/WSiSW z 24 lutego 2005 r. w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do kar o charakterze pieniężnym. Instrumenty te z pewnością pozwolą na efektywną realizację przepisów przewidujących ochronę dóbr osobistych Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego w przypadku czynów popełnionych za granicą.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że wyżej wymienione zmiany doprowadzą do wyeliminowania z dyskursu publicznego wypowiedzi sugerujących udział, organizację lub odpowiedzialność Narodu Polskiego i Państwa Polskiego za popełnienie zbrodni III Rzeszy Niemieckiej.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości**

Wystąpienie wiceministra Michała Wójcika

Z inicjatywy polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wczoraj (24 stycznia) w Parlamencie Europejskim odbyło się publiczne wysłuchanie dotyczące przepisów regulujących postępowanie w sprawie umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych. Sekretarz Stanu Michał Wójcik przedstawił propozycję zmiany unijnego rozporządzenia (Bruksela II bis), która zwiększa ochronę prawną polskich dzieci za granicą.

Grupa Wyszehradzka zaproponowała, by Unia Europejska w ramach prawa wspólnotowego przyjęła takie regulacje, które zwiększą szansę na to, by dzieci były umieszczane w rodzinie zastępczej, w której zachowane zostaną ich więzy rodzinne, językowe i kulturowe. Dotąd takich jednolitych przepisów w unijnym prawie nie było. – To problem systemowy w całej Unii Europejskiej, polegający na tym, że sprawa, gdzie dzieci mają być umieszczane, nie jest regulowana na poziomie prawa wspólnotowego – zaznaczył w trakcie wystąpienia wiceminister Michał Wójcik.

Podczas publicznego wysłuchania w Parlamencie Europejskim Sekretarz Stanu przedstawił stanowisko na rzecz prawnej ochrony polskich dzieci i tłumaczył, jak ważne jest wprowadzenie nowej procedury z punktu widzenia dziecka. Wysłuchanie zostało zorganizowane przy współpracy z europosełem Ryszardem Czarneckim – wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego oraz europoseł Jadwigą Wiśniewską, przy wsparciu ze strony Europejskiej Grupy Konserwatystów i Reformatorów.

W trosce o dzieci

W różnych krajach Unii Europejskiej dzieci pomimo tego, że na przykład mają obywatelstwo polskie są umieszczane w rodzinach, w których nie mówi się w języku polskim. Polska propozycja zmiany rozporządzenia, która została poparta przez kraje Grupy Wyszehradzkiej wychodzi temu naprzeciw. Proponowane przepisy nakładają obowiązek informacyjny na organy prowadzące postępowanie co

zwiększa szansę na umieszczenie w spokrewnionej pieczy zastępczej lub pieczy rodzinnej zachowującej tożsamość kulturową, narodowościową i religijną. Chodzi o to, by dzieci, jeśli są kierowane pod zastępczą opiekę, trafiały do rodzin z podobnego kręgu kulturowego, a najlepiej z kraju pochodzenia dzieci.

Podczas wystąpienia w Parlamencie Europejskim wiceminister Michał Wójcik zaznaczył, że tło przedstawionej inicjatywy stanowią nasze doświadczenia z polskimi dziećmi mieszkającymi za granicą, które z różnych powodów zostają umieszczane w rodzinach zastępczych, często z naruszeniem przepisów Konwencji o prawach dziecka, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989r.

- Znane są nam dramatyczne sytuacje umieszczania dzieci w rodzinach, gdzie nawet nie mówią w języku kraju swojego pochodzenia – powiedział wiceminister Michał Wójcik.

Dzieci umieszczane są w rodzinach o różnej kulturze, języku czy religii. Właściwy organ lub sąd, który podejmuje decyzję w tej sprawie nie informuje Organu Centralnego jakim w Polsce jest Ministerstwo Sprawiedliwości, że postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte.

Informacje i zakres toczącego się postępowania z udziałem dziecka polskiego, jeżeli już docierają do Ministerstwa Sprawiedliwości to na dalszym etapie postępowania, kiedy to dziecko przez bardzo długi okres, czasem kilkuletni, przebywa w rodzinie obcej kulturowo, językowo i często religijnie. O toczącym się postępowaniu dowiadujemy się najczęściej od rodziców błagających o pomoc Państwo Polskie, od służb konsularnych czy z doniesień medialnych.

Dlatego potrzebny jest sprawny i jak najszybszy przepływ informacji o podjętych wobec dziecka z innego kraju działaniach. Władze w sytuacji podjęcia decyzji o odebraniu dziecka innej narodowości powinny o tym

fakcie jak najszybciej poinformować Organ Centralny w kraju z którego dziecko pochodzi. Pozwoli to podjąć działania, które skutecznie zabezpieczą dziecko i jego prawa wynikające z Konwencji ONZ.

Konieczna współpraca

- Te same problemy pojawiły nie tylko w Polsce, ale też w innych krajach Unii Europejskiej. Chcielibyśmy skorzystać z okazji, aby w trakcie publicznego wysłuchania podzielić się naszymi doświadczeniami, aby wypracować najlepsze rozwiązania i praktyki w kwestiach związanych z umieszczeniem dzieci w rodzinach zastępczych lub prawem dziecka do kontaktu z rodziną biologiczną – mówił Sekretarz Stanu Michał Wójcik.

Pomimo wyraźnego, nie budzącego wątpliwości, zobowiązania wskazanego przez akty prawa międzynarodowego i unijnego do podejmowania określonych działań wobec dziecka, które musiało być oddzielone od rodziców biologicznych, Organy Centralne nie tylko Polski, ale i innych krajów Unii Europejskiej obserwują poważne naruszenia praw dziecka w zakresie zapewnienia mu kontynuacji wychowania w zgodzie z kulturą, językiem oraz religią, w której do tej pory żyło.

- Dlatego zgłosiliśmy propozycję dodania nowego przepisu do Rozporządzenia Bruksela II bis, nakładającego na organy prowadzące postępowanie o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej obowiązku informowania właściwego organu państwa, z którym dziecko ma ścisły związek o wszczęciu procedury - kontynuował minister Wójcik.

W trakcie wysłuchania Sekretarz Stanu poinformował, że Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad całościową reformą sądownictwa dotyczącą spraw prowadzonych w trybie Konwencji Haskiej, w tym spraw opiekuńczych i rodzicielskich. W ramach proponowanych rozwiązań powołanych miałyby zostać 11 sądów specjalistycznych pierwszej instancji i jeden sąd odwoławczy, a także wprowadzony zostanie zakaz odbioru dziecka do czasu uprawomocnienia wyroku.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości**

ROD w okresie zimowym

roczna zima jeszcze nie pokazała swojej prawdziwej twarzy, to problem zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim przebywającym na działkach jest szczególnie ważny i aktualny. Spadki temperatur mogą stwarzać zagrożenie zdrowia i życia ludzi nocujących w altanach. A w ogrodach przebywają nie tylko działkowcy. Opuszczone altany działkowe są często atrakcyjnym miejscem pobytu dla bezdomnych, ale także alkoholików czy narkomanów. Szczególnym zagrożeniem dla nich jest „cichy zabójca” – czad wydzielany podczas spalania w niekiedy niesprawnych kominkach. Zimową porą zagrożone też często jest mienie działkowców pozostawione w altanach, które staje się łakomym kąskiem włamywaczy i pospolitych złodziejasków.

W takich warunkach szczególnego znaczenia nabiera konieczność poprawy bezpieczeństwa zarówno działkowców i ich mienia tam znajdującego się, ale także innych osób, które bytują na działkach. Regulamin ROD wskazuje, w § 22, że zarząd ROD obowiązany jest do działania na rzecz bezpieczeństwa w ROD i wskazuje na takie działania jak: monitoring ogrodu, ochrona we własnym zakresie lub przez posiadający koncesję podmiot, budowę urządzeń służących bezpieczeństwu, a także współpracę z organami porządkowymi.

Monitoring ogrodu powinien umożliwić zdobycie pełnej wiedzy o osobach przebywających zimową porą na działkach. Zarządy powinny dokonać przeglądu ogrodów pod względem zamieszkiwania na działkach i ustalenia, czy przebywający mają zapewnione warunki bezpiecznego bytowania. Monitorowanie ogrodu odbywa się często przy pomocy urządzeń elektronicznych. Warto o tym pamiętać podczas walnych zebrań, gdy będą

podejmowane uchwały inwestycyjne. Monitoring elektroniczny od-



Dr inż. Zdzisław Śliwa

Ukończył Wydział Chemii i Fizyki Technicznej w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie uzyskując tytuł mgr inż. chemika.

Przez ponad 30 lat był wykładowcą, a po obronie pracy doktorskiej adiunktem, następnie szefem Wydziału Naukowo-Badawczego i dyrektorem Instytutu Nauk Podstawowych w poznańskiej uczelni wojskowej.

Obecnie prowadzi wykłady w Wyższej Szkole Logistyki i w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

Jego pasją stały się ogrody działkowe, gdzie od ponad 20 lat kieruje Rodzinnym Ogrodem Działkowym im. 2 Armii WP w Poznaniu, który dwukrotnie został laureatem ogólnopolskiego konkursu „Rodzinny Ogród Działkowy Roku”.

Od 2009 r. pełni funkcję prezesa Okręgowego Zarządu PZD w Poznaniu, a w 2015r. Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców powierzył mu funkcję wiceprezesa PZD.

(dop.red.)

strasza także potencjalnych włamywaczy i złodziejasków. Niezależnie od przedstawionych działań szczególną uwagę należy przywiązywać do współpracy z Policją i Strażą Miejską.

W Okręgu Poznańskim efektywnie realizowane są przedsięwzięcia Programu Bezpieczne Ogrody Działkowe. Okręgowa Komisja Bezpieczeństwa odbyła już 19 października 2017 roku w Wydziale Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu spotkanie z przedstawicielem Policji poświęcone tym zagadnieniom. W trakcie rozmów ustalono zasady współpracy działkowców z jednostkami organizacyjnymi Policji, których celem będzie wypracowanie skutecznych metod zapobiegania i zwalczania przestępstw oraz wykroczeń na terenach ogrodów oraz podniesienie bezpieczeństwa ludzi na działkach w okresie zimy. Efekty uzgodnień przedstawiono zarządom ROD w postaci zaleceń do działania w tym trudnym okresie. W piśmie zwrócono uwagę na potrzebę doprowadzenia do świadomości osób najbardziej zagrożonych skutkami zimowego bytowania w ogrodach, że istnieją bezpieczne miejsca jak ośrodki pomocy społecznej, gdzie mogą przetrwać okres mrozów. W takie działania włączone zostały zarządy ROD, a policjantom dzielnicowym z danego rejonu zlecono prowadzenie rozpoznania miejsc, gdzie mogą przebywać ludzie potrzebujący pomocy. Zasadnym byłoby prowadzenie takich działań we wszystkim ogrodach działkowych, a wszelkie sprawy związane z zagrożeniem bezpieczeństwa w ogrodach działkowych winny być zgłaszać na Policję oraz do ogrodowych i okręgowych komisji bezpieczeństwa.

dr Zdzisław Śliwa
prezes OZ PZD w Poznaniu

Pan DOKTOR czeka na parapecie

cz.1

Aloes jest znany i stosowany w lecznictwie od ponad pięciu tysięcy lat i często nazywany jest: Pan DOKTOR. Aloes z powodzeniem stosowany był w starożytności przez Greków, Babilończyków, Rzymian, Hindusów, Chińczyków.

Na przestrzeni wieków różnie go nazywano: życiodajna roślina, lilia pustyni, dar niebios, cudowna roślina, dar Wenus, cichy uzdrowiciel, lekarz w doniczce, zielony lekarz. Aleksander Macedoński (356-323 p.n.e.) wódz Macedonii wyruszający często na wojny, za

radą swego nauczyciela i doradcy Arystotelesa, zdobył małą wyspę Sokotra leżącą na Oceanie Indyjskim dla rosnących tam gajów aloesowych, bo ta roślina leczyła najskuteczniej rany jego żołnierzy. Także Rzymianie doceniali aloes i idącym na wojnę żołnierzom dawali liście aloesu. W starożytności, poza lekami, aloes używano także jako pachnidło do skrapiania odzieży, pościeli, całunów pogrzebowych. Traktowano go także jako symbol życia po śmierci i sadzono dookoła piramid, cmentarzy, dawano w pre-

zencie podczas pogrzebu, bo wierzono, że wyznacza drogę do królestwa umarłych. Natomiast Arabowie traktowali aloes jako symbol zdrowia i dobrobytu i zawieszali nad drzwiami swoich domów, wierzyli bowiem, że domy z „boską rośliną” są odwiedzane przez ich proroka Mahometa. Podobnie czynili Żydzi – uważali, że aloes zabezpiecza ich domy przed złymi duchami i zjawami. Również w Egipcie panował ten zwyczaj i panuje do dzisiaj, bo aloes wiszący jako „ornament na drzwiach wej-



ściowych” wprowadza do tego domu zdrowie i dobrobyt.

Do Europy aloes przywieźli Arabowie już na początku Średniowiecza, głównie w formie gotowych preparatów z winem i suszu, a rzadziej całe rośliny. Hiszpanie wykorzystali ciepły klimat i obecnie, zwłaszcza na Wyspach Kanaryjskich, rosną aloesowe plantacje, z których produkowane są leki i kosmetyki sprzedawane nie tylko w Europie. Natomiast do Ameryki aloes dojechał na statkach Kolumba, bo ta „magiczna roślina” była podstawowym ekwipunkiem, który zabierał Krzysztof Kolumb na każdą konkwistadorską wyprawę. W Ameryce, zwłaszcza południowej

Na początku XX wieku badania aloesów na szeroką skalę rozpoczęły kraje byłego ZSRR i Stany Zjednoczone. Rosjanie do swoich badań skierowali przede wszystkim aloesy drzewiaste o nazwie Aloe Arbore-scens, które od wieków rosną na ciepłych terenach wzdłuż Morza Czarnego, a Amerykanie zajęli się odmianą mieczową Aloe Vera, która obecnie rośnie jako liczne plantacje na południu Stanów Zjednoczonych. Szczególnie Rosjanie poświęcili bardzo dużo czasu na badanie tradycyjnych roślin leczniczych do których zaliczyli aloes.

Profesor Grażyna Cichosz z Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie powiedziała: „Wszystkie znane od dawna prozdrowotne właściwości aloesu potwierdzono w badaniach naukowych, a dzięki zastosowaniu najnowszych technik analitycznych w latach 80 i 90-tych ubiegłego wieku poznano szczegółowo, a także zidentyfikowano ok. 200 biologicznie aktywnych składników. Aloes okazał się fenomenem, bo w żadnych innych naturalnych produktach roślinnych nie stwierdzono obecności biostymulatorów, które działają synergicznie z bioaktywnymi składnikami obecnymi zarówno w miąższu aloesowym jak też w organizmie człowieka”.

Dr Max Skousen – dyrektor Instytutu Badań nad aloesem w Kalifornii powiedział: „Sok otrzymywany z Aloe Vera jest najsilniejszym znanym w naturze połączeniem antybiotyku, środka ściągającego powodującego krzepnięcie, przeciwbólowego, oraz odtwarzającego utracone tkanki”.

Chcąc skorzystać z leczniczego działania aloesu, a nie posiadając „lekarza w donicze”, możemy użyć gotowe preparaty wyprodukowane przez firmy farmaceutyczne. Ale najtańszy i najskuteczniejszy jest aloes z własnego parapetu, bo: przygotujemy go własnoręcznie, oczywiście zgodnie z zaleceniami praktyków, będzie to czysty lek roślinny bez chemii (konserwantów, stabilizatorów itp.), a ponadto jest to roślina z tego samego rejonu energetycznego, w którym my żyjemy, co ma ogromne znaczenie dla naszego organizmu. Bo roślina rosnąca blisko nas wytwarza wibrację wspólną z naszą i daje większą harmonizację energii w naszym organizmie – te zalecenia przekazała już św. Hildegarda z Bingen (Niemcy) w XII wieku – wizjonerka i uzdrowicielka.

Czy wszyscy mogą spożywać aloes ? - wprowadzie aloes przez medycynę ludową i lekarzy naturalistów został uznany za środek leczniczy, to jednak zdarzają się osoby uczulone na aloes. A więc gdy ktoś zamierza po raz pierwszy zastosować aloes, to powinien przeprowadzić na sobie test uczuleniowy, czyli odrobiną soku, lub kawałkiem świeżego liścia posmarować skórę za uchem, bądź na wewnętrznej stronie zgięcia łokcia. U osoby uczulonej objawy wystąpią już po kilku minutach objawiając się pieczeniem i drobną wysypką. Lekarze radzą także aby z aloesu zrezygnowały kobiety będące w ciąży, a także osoby z silnymi stanami zapalnymi nerek i pęcherza.

Jak zastosować aloes ? – przede wszystkim świeże liście z rośliny uprawianej na parapecie, najlepiej południowym, bo one posiadają większą siłę niż ekstrakty. Powinien to być aloes co najmniej dwu-, a najlepiej trzyletni, nie podlewany przez 10-14 dni. Należy ścinać dolne liście bo one są największe, najbardziej dojrzałe i posiadają największe właściwości terapeutyczne.

Cdn.

**Opracowała:
Agnieszka Sakra**



aloes szybko się zadomowił i powstały aloesowe plantacje Aloe Vera (aloes mieczowy) dając ekologiczne leki roślinne, bowiem aloes nie wymaga ochrony chemicznej. W kolumbijskich domach aloes stał się nie tylko „cudownym lekiem”, ale także „rośliną ochronną”, bo „pobłogosławiony” przez szamana jest zawieszany nad drzwiami wejściowymi jako symbol zapewniający szczęście i bezpieczeństwo dla domowników.

DOM/SIEDLISKO NA SPRZEDAŻ

Przeclaw, ul. Łukowa 3

Cena: 870 000 zł

Dom piętrowy, 6 pokoi, pow. 220 m², 1912 rok budowy,
po remoncie, 10 000 m² działki rolnej.

Funkcjonujące Gospodarstwo Agroturystyczne.

Pełna własność.

Opis szczegółowy: rosenfarm.jimdo.com

Kontakt:

Tel. 691594413



Front budynku
mieszkalnego.



Widok budynku
od podwórza.



Budynek miesz-
kalny wewnątrz.



Budynek rekreacyjno-
gospodarczy.